GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 194 A B — Czwartek, 24 sierpnia 1939 — Rok 2

Rosja wycofuje się z Europy

Polska i Rosja

Doraźny cel Niemiec

Pokłosie dnia politycznego

Kiedy nasz wschodni sąsiad przystąpił przed kilkoma laty do odgrodzenia swej zachodniej granicy od reszty Europy wielokrotną linią zasieków z drutu kolczastego — nadawaliśmy tej swoistej „inwestycji" już wówczas, a dużo przecież wody w Wiśle od tego czasu upłynęło, znaczenie symbolu. Mówiliśmy w Polsce i mówiliśmy przyjaciołom zagranicznym, że Rosja Stalina odsuwa się od Europy, zamyka się, odwraca do wewnątrz i — na wschód.

POLSKA OCENA WSCHODNIEGO SĄSIADA.

Obserwacji naszej nie wszędzie dano wiarę. Rosja — najprzód carska, potem socjalistyczno - liberalna Kiereńskiego, następnie denikinowska, wranglowska, a wreszcie Rosja sowiecka — Rosja, jednym słowem zawsze miała w Europie zachodniej powodzenie. Zawsze była „marottą", manią czy kaprysem wielu parlamentarzystów, demokratów, publicystów brytyjskich, a szczególnie francuskich. Do Rosji wyciągały się ramiona znad Sekwany i znad Tamizy, a już szczególnie namiętnie znad jeziora Genewskiego, z pałacu Ligi Narodów, gdzie komisarz Litwinow chadzał w glorii, jako jedyny prawdziwy obrońca demokracji.

My tu, bliżej Rosji mieszkający, bliższe i częstsze, a różnorodne mający z nią stosunki — inne nieco mieliśmy na jej rolę w Europie i na jej politykę wobec Europy zapatrywania.

Doceniała Polska rolę Rosji jako swego sąsiada, wielkiego sąsiada i dlatego zawsze przykładała wagę do uregulowania stosunków sąsiedzkich. Od sprawiedliwego pokoju w Rydze po przez układ o nieagresji z 1932 r. — zawarty wówczas, kiedy na zachodzie nikt jeszcze z Rosją w tego rodzaju umowne uregulowanie stosunków nie wchodził — dalej po przez t. zw. „protokół Litwinowa" o wcześniejszym wejściu w życie pomiędzy Rosją i jej sąsiadami układu przeciwwojennego (pakt Brianda—Kellogga), po przez układ o definicji napastnika, ponowne określenie pokojowej podstawy stosunków polsko-sowieckich przed kilkoma miesiącami i wreszcie nowe uregulowanie stosunków handlowych — przez te etapy szła historia stosunków polsko - sowieckich, zawsze poprawnych, zawsze wyodrębionych spośród sporów czy walk ideologicznych i na przyszłość ustalonych.

Przykładając jednak dużą wagę do układu swych stosunków dobrosąsiedzkich z Rosją, nie brała Polska nigdy udziału w wysiłkach, podejmowanych na zachodzie w różnych okresach czasu, a mających na celu wciągnięcie Rosji do roli aktywnej w Europie i nadanie jej charakteru współczynnika regulującego stosunki pomiędzy państwami, względnie ciążącego na tych stosunkach swą siłą potencjalną. Co do właściwej bowiem roli Sowietów i ich polityki bizantyńskiej, byliśmy zawsze dobrze zorientowani.

Nie było więc tajemnicą dla nikogo obojętne stanowisko Polski wobec uporczywie lansowanych projektów związania się z Rosją układami o wzajemnej pomocy, i nie brała Polska udziału w ostatnio prowadzonych w Moskwie rokowaniach dyplomatyczno - wojskowych i nie poświęcała im nigdy większej uwagi, nie mając — bądźmy szczerzy — wrażenia, iż starania te mogą być uwieńczone rezultatem pozytywnym.

KREML PATRZY NA WSCHÓD.

Rosja bowiem w tej chwili odwraca się od Europy. Ten proces polityki sowieckiej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Piękna uroczystość na Zamku Królewskim w Warszawie

Ambasador Ameryki oraz przedstawiciele amerykańskiego Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan wręczają sztandary Stanów Ameryki

Wczoraj o godz. 11-tej przed południem na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu przez ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Drexel Biddle sztandarów poszczególnych stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych A. P. w liczbie 23, ofiarowanych przez gubernatorów wymienionych terytoriów z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Akcja zebrania powyższych sztandarów została przeprowadzona z inicjatywy Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce, którego prezesem jest p. Jan Kozłowski, a wiceprezesem p. Florian Piskorski.

Przed godziną 11-tą na sali balowej Zamku Królewskiego odbyło się wprowadzenie sztandarów przez podoficerów kompanii zamkowej, którzy ustawili się szeregiem wzdłuż sali. Na uroczystość przybyli w imieniu pana prezesa Rady Ministrów: pan minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Drexel Biddle, konsul generalny amerykański John K. Davis, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z dyrektorem departamentu Józefem Potockim i dyrektorem protokółu dyplomatycznego Aleksandrem Łubieńskim, przedstawiciele władz wojskowych z pułkownikiem Kilińskim, ppłk. Skałkowskim i ppłk. Czurukiem, przedstawiciele federacji P. Z. O. O. z gen. Jarnuszkiewiczem, członkowie Towarzystwa polsko-amerykańskiego, Izby polsko-amerykańskiej, oraz delegacja, która przywiozła sztandary z p. Florianem Piskorskim na czele.

Po godzinie 11-tej wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA

„Przede wszystkim pragnę prosić pana, panie ambasadorze, ażeby pan zechciał przekazać wyrazy najszczerszej wdzięczności mojej i wszystkich moich współobywateli panom gubernatorom Stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych Ameryki, a z nimi całemu narodowi amerykańskiemu za dowód przyjaźni i życzliwości dla Rzeczypospolitej, złożony w postaci sztandarów, które oto z rąk pana odbieram oraz pism i pozdrowień, które przy tej okazji do mnie wystosowali, a których treść wysoko sobie oceniłem.

Inicjatywa Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce wydaje mi się szczególnie pełną głębokiej treści, gdy wspomnę wielkie tradycje wspólnych bohaterów obu naszych krajów, którzy pod amerykańskimi sztandarami po wielokroć ginęli w obronie dóbr, które narody nasze zawsze ponad życie sobie ceniły — to jest wolności i honoru.

W tej myśli serdecznie dziękuję przedstawicielowi tego Klubu panu Florianowi Piskorskiemu za jego ofiarne trudy, równocześnie przesyłając moje podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania dzisiejszej pięknej manifestacji.

Wreszcie jak najgoręcej chcę podziękować panu ambasadorowi Anthony J. Drexel Biddle, który także i osobiście wykazuje tyle głęboko pojętej życzliwości sprawie rozwoju przyjacielskich stosunków pomiędzy Polską i Ameryką, które tak godnie u nas reprezentuje i interpretuje.

Wiem, panie ambasadorze, że będzie pan przy tej okazji jak zawsze wymownym tłomaczem naszych uczuć wobec swojego szlachetnego narodu, któremu — ze znakomitym jego Prezydentem na czele zechce pan zanieść najserdeczniejsze moje i całej Polski pozdrowienia".

WRĘCZENIE SZTANDARÓW

Po przemówieniu Pana Prezydenta ambasador Biddle wręczył mu sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych A. P., ofiarowany przez wielkiego przyjaciela Polaków p. Chauncey'a Mac Cormicka.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przekazał sztandar jednemu z członków swego domu wojskowego, który oddał go pocztowi sztandarowemu.

Następnie przedstawiciele Klubu wręczyli Panu Prezydentowi inne sztandary.

Uroczystość zakończyła się później przemarszem członków Klubu w asyście wojskowej na plac Marsz. J. Piłsudskiego i złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obłęd czy zdziczenie?

Makabryczna profanacja zwłok żołnierza polskiego

Rozszalałe barbarzyństwo „Herrenvolku"

Zwłoki śp. Michała Rożanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone. Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok, stwierdziła w swym protokóle tę niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja przeprowadzona przez lekarza przy Sądzie Grodzkim w Tczewie, która wykazała, że zwłoki były na terenie Wolnego Miasta sekcjonowane, przy czym stwierdziła brak 5-go, 6-go, 7-ego i 8-go żebra po stronie lewej, oraz brak przepony.

Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaotycznie ułożone narządy ciał obcych, a mianowicie: macica zmieniona nowotworowo, druga macica z przydawkami i pochwą, płuca gruźliczo-zmienione, łożysko, mostek dziecięcy, odłamki czerepu kostnego dziecięcego kręgosłup zmieniony chorobowo, nerki pochodzące od różnych osobników w ilości czterech, dwa języki wraz z przełykiem i tchawicą, część śledziony, wątroba, bardzo liczną ilość tkanki mózgowej, szereg najrozmaitszych strzępów różnych tkanek, kawałki słomy i drzewa, kłos żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami.

Ta hitlerowska ohyda i potworność nie wymaga żadnych komentarzy.

(P. A. T.)

Sensacyjne wykrycie szajki niemieckich przemytników w Bydgoszczy i okolicy

Kilka milionów złotych przemycono za granicę

BYDGOSZCZ. Jak się dowiadujemy władze sądowo-prokuratorskie w Bydgoszczy wpadły ostatnio na trop olbrzymiej afery przemytu waluty polskiej za granicę. W związku z tym aresztowano w ostatnich dniach szereg osób, narodowości niemieckiej z Bydgoszczy i okolicy.

Według dotychczasowych wyników śledztwa wysokość przemyconych kwot sięga kilku milionów złotych! Przemyt zorganizowany był niezwykle precyzyjnie, wskutek czego dopiero ostatnio zdołano natrafić na jego ślady.

Całością śledztwa kieruje sędzia Sądu Okr. p. Mniszewski. Dalszych szczegółów ze względu na dobro śledztwa podać na razie nie możemy. W tych dniach jednak już wyniki śledztwa zostaną ujawnione.

Niebywała ta afera jest jeszcze jednym dowodem na to jak oto w rzeczywistości wygląda lojalność Niemców w Polsce.

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent RP przyjął wczoraj o godz. 17 w obecności P. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i pana ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, którzy zreferowali stan spraw bieżących.

W piątek wizyta „Koenigsberga" w Gdańsku

Jak się dowiadujemy zgodnie z zapowiedzią, w dniu 25 bm. ma wpłynąć do portu gdańskiego krążownik niemiecki „Koenigsberg". Pobyt niemieckiego okrętu wojennego potrwałby do dnia 28 bm.

Przyjazd okrętu niemieckiego jest jedną z tych wizyt, jakie już kilkakrotnie składane były Gdańskowi. Również i w tym roku przewidziany jest normalny w takich wypadkach ceremoniał dyplomatyczny.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym będzie w Polsce słonecznie i bardzo ciepło o słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i południowych, w godzinach popołudniowych zaznaczy się skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Ostatnie wiadomości z Gdańska

Nowe brednie w Gdańsku

Papierowy atak na kolejarzy polskich w Gdańsku

Ubiegłej nocy policja gdańska dokonała masowych aresztowań wśród ludności polskiej w Gdańsku, przede wszystkim wśród kolejarzy. Dotychczas nie udało się ustalić nazwisk aresztowanych. Akcja ta nosi wybitne cechy internowania wybitniejszych jednostek polskich.

Podstawą tych aresztowań są „rewelacje" prasy hitlerowskiej o „polskich grupach terrorystycznych".

Równocześnie prasa niemiecka w Gdańsku występuje z wielką rzekomo sensacją, jakoby polscy inspektorzy celni uzbrajali kolejarzy polskich, przy czym wymienia nazwisko Poschmanna, rzekomo polskiego inspektora celnego. „Aferę" tę prasa łączy z nazwiskiem polskiego robotnika kolejowego Karczewskiego, u którego jakoby znaleziono pistolet.

Stwierdzić trzeba, że w całej tej aferze nie ma ani słowa prawdy, m. in. więc takiego „polskiego inspektora celnego" Poschmanna wogóle w Gdańsku nie ma, a Karczewski aresztowany został już dość dawno i w żadnym związku z jakimś „uzbrajaniem". Tak samo zakwalifikować należy inne „rewelacje" Vorpostena" na temat „polskich grup terrorystycznych" i rzekomego przemytu broni do Gdańska z... Polski.

Tak, tak! z Polski, a nie z... Prus Wschodnich.

Uśmiechnijmy się... i stwierdźmy, że — być może — zaczyna się teraz atak (po insp. celnych) na kolej polską.

Przetrzymamy i to.

Gauleiter Forster coraz niżej...

Wtorkowa manifestacja hitlerowska w Sopotach „obfitowała" w dwie mowy. Tym razem mowa Forstera odbiegła daleko od poziomu dotychczasowego, spadła bowiem jeszcze, jeszcze niżej.

„Niepodległość Polski wywalczyli... niemieccy żołnierze".

Już ten cytat wystarczy.

Dosyć.

Bezprawne powoływanie Polaków do „wojska" gdańskiego

W ostatnim czasie wydarzyło się kilka wypadków powoływania Polaków-Gdańszczan do t. zw. „wojska" gdańskiego. Obecnie mieszkający w Gdańsku, a pracujący w Gdyni Albin Mokwiński otrzymał pisemne zawezwanie do t. zw. „Sicherheitsdienst". Mokwiński mimo przedłożenia świadectwa lekarskiego i oświadczenia, że jest Polakiem siłą wyciągnięty został przez policję gdańską z łóżka i odtransportowany w niewiadomym kierunku.

Jeszcze jedno aresztowanie Polaka

Obywatel polski, Polak Antoni Bronczyk przejeżdżający samochodem przez Gdańsk tranzytem z Gdyni do Warszawy aresztowany został we Wrzeszczu pod zarzutem, że chciał jakoby najechać na maszerujący ulicą oddział „SS.-Heimwehry".

Tonący nawet brzytwy się chwyta

W związku z zapowiedzią zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu nieagresji „Der Danziger Vorposten" wystąpił z obszernym komentarzem, który jest nader charakterystyczny dla tej niemieckiej wolty „ideologicznej" i nadziei, jakie hitlerowskie koła gdańskie wiążą z tym paktem.

Komentator z „Vorpostena" nie stara się nawet tłumić radości (— czy nie przedwczesnej), że zamierzony pakt przekreśli rachuby światowych centrów politycznych, pobyt zaś min. Ribbentropa w Moskwie nazywa zwrotnym punktem międzynarodowej polityki. Jak zaś daleko sięgać musi, jak wręcz naginane jest tłumaczenie Niemcom tego skoku od antykominternowskiego paktu do paktu z Sowietami, o tym świadczy powoływanie się na... tradycyjną przyjaźń narodu niemieckiego z rosyjską.

Wreszcie nadzieje niemieckie wyraża twierdzenie „Vorpostena", że pakt Berlina z Moskwą przynosi wyjaśnienie międzynarodowej sytuacji odnośnie Gdańska, twierdzenie tym dziwniejsze, że prasa niemiecka zdawna już głosiła, jakoby w sprawie gdańskiej niż już nie było do wyjaśniania.

Ostatecznie wszystkie te uwagi potwierdzają raz jeszcze: tonący nawet brzytwy się chwyta.

A ten tonący łudzi się, na tle kontaktów z Sowietami, jeszcze więcej niż dotychczas, że może teraz wśród państw zachodnich zwycięży „rozważne zastanowienie się", t. zn. na język zwyczajny przekładając — drugie Monachium.

Złudzenia te są niebezpieczne dla tych, którzy upajają się nimi.

Nie żałujemy.

Kronika polityczna

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

Dziś przemówi przez radio lord Halifax

LONDYN. Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosi dziś o godz. 20.30 dziesięciominutowe przemówienie przed mikrofonem radiofonii brytyjskiej w ramach „National Program". Szereg radiostacyj europejskich i amerykańskich transmitować będzie to przemówienie.

Australia przy boku Anglii

CANBERRA. Premier Australii Menzies oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy po zakończeniu posiedzenia rządu, że Australia bez najmniejszego wahania wyraża gotowość stanąć obok Wielkiej Brytanii w razie, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Król Jerzy do Londynu, prezydent Roosevelt wraca do Waszyngtonu

Londyn. (Pat.) Urzędowo ogłoszono, że król Jerzy wobec zwołania parlamentu opuszcza dzisiaj wieczorem zamek w Szkocji, gdzie spędza wakacje letnie i powróci do Londynu. Zaraz po powrocie król udzieli jutro rano audiencji premierowi Chamberlainowi, który złoży monarsze dokładne sprawozdanie o sytuacji. Jutro ma się odbyć w pałacu Buckingham rada prywatna.

Nowy Jork. (Pat.) Prezydent Roosevelt przerwał swą podróż wypoczynkową i przyspieszył swój powrót do Waszyngtonu. Prezydent oczekiwany jest w Białym Domu jutro po południu.

Niemcy zamykają polskie biblioteki

BERLIN. Prasa polska w Niemczech donosi: Jak się dowiadujemy zostały wszystkie biblioteki - wypożyczalnie w powiecie sztumskim obłożone aresztem. Podobnie w powiecie złotowskim zapieczętowano bibliotekę polską. W obu wypadkach tajna policja państwowa zabrała kilkadziesiąt książek.

Anglia ostrzega Niemcy jeszcze raz

LONDYN (PAT.) Foreign Office oficjalnie potwierdziło, że ambasador brytyjski w Berlinie, sir Neville Henderson otrzymał polecenie udania się natychmiast do Berchtesgaden celem uzyskania audiencji u kanclerza Hitlera. Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu wysłane zostało Hendersonowi polecenie, aby treść komunikatu, ogłosz. o posiedzeniu gabinetu podać osobiście do wiadomości kancl. Hitlera. Żadnego innego pisma premier Chamberlain do Hitlera nie przekazał. Jak wyjaśniono w sposób miarodajny, cel podania komunikatu rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera jest ten, aby go ostrzec przed konsekwencjami ewentualnej agresji przeciwko Polsce i aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska Wielkiej Brytanii w tym wypadku.

Foreign Office oficjalnie oznajmiło, że rządy francuski i polski zostały o kroku brytyjskim poinformowane.

Odpowiedź Hitlera

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje:

Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia brytyjsk. przyjął wczoraj w swej willi Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu. Kanclerz nie pozostawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich narodowych życiowo ważnych interesów.

Ribbentrop w Moskwie

MOSKWA. Przylot Ribbentropa do Moskwy nastąpił dziś o godz. 13 na lotnisko centralne w Moskwie. Wraz z Ribbentropem przybyły 32 osoby, wśród których znajdują się podsekretarz stanu Gaus, szef gabinetu Schmidt, szef protokółu oraz agenci Gestapo z osobistej ochrony Ribbentropa.

Na lotnisku powitali Ribbentropa ze strony sowieckiej szef protokółu Barkow, wicekomisarz spraw zagranicznych Potiomkin, szef departamentu europejskiego w ludowym komisariacie spraw zagranicznych Aleksandrow itd. oraz cały personel ambasady niemieckiej z ambasadorem Schulenburgiem na czele.

Dworzec lotniska udekorowany był od wewnętrznej strony, — nie od strony ulicy, pośrodku dwiema flagami sowieckimi, a po bokach czterema flagami niemieckimi ze swastyką. Kompanii honorowej na powitanie ministra niemieckiego władze sowieckie nie delegowały. Nie było również orkiestry, która odegrała by hymny narodowe.

Ribbentrop odjechał z lotniska Packardem pancernym premiera Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa. Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką. Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy. Dotychczas swastyka była tu tematem najzłośliwszych karykatur. W ostatnim numerze sowieckiego tygodnika satyrycznego „Krokodil" swastyka została jeszcze użyta jako element niezbyt pochlebnej dla Niemiec karykatury.

Ribbentrop wraz ze świtą zatrzymał się w gmachu byłego poselstwa austriackiego. Gmach ten był na zewnątrz pospiesznie odnawiany na przyjazd Ribbentropa; lecz mimo to remontu przed przyjazdem Ribbentropa nie ukończono.

Żadnych wizyt kurtuazyjnych Ribbentrop składać nie będzie. Jak długo Ribbentrop pozostanie w Moskwie, na razie nie ustalono.

Dalsza akcja prześladowcza przeciwko Związkowi Polaków w Niemczech

BERLIN. Prasa polska w Niemczech komunikuje: dnia 17 bm. o godz. 16 po południu, to znaczy po godzinach urzędowania, przybyła do biura centrali Związku Polaków w Niemczech tajna policja państwowa, która zabezpieczyła bibliotekę podręczną przez opieczętowanie pokoju biurowego, w którym znajdowały się zbiory książek.

Dnia 18 bm. z rana, z rozpoczęciem godzin biurowych, przybyli do gmachu centrali Związku Polaków w Niemczech organy „Gestapo" i na ich zarządzenie zakwestionowane książki wymienionych już bibliotek podręcznych zostały złożone w jednym pokoju, który został zapieczętowany. W ten sposób zostały ponownie oddane do użytku zapieczętowane poprzedniego dnia pokoje biurowe, tak, że praca w centrali przerwy nie doznała. Rewizji nie był poddany Bank Słowiański.

Jednocześnie z rewizją, która odbyła się w centrali Związku Polaków w Niemczech zjawiła się w dniu 17 bm. tajna policja państwowa w bursie związku akademików Polaków (ośrodek k. Berlina) i na zarządzenie Gestapo zapieczętowano pokój z biblioteką podręczną akademików. Równocześnie została przeprowadzona rewizja w centralnym Domu Polaków w Berlinie i oddziale Związku Polaków w Niemczecn w Berlinie-Moabit. !

Szkoły polskie dla „wojska" gdańskiego

Polska szkoła Macierzy Szkolnej w Piekle (obszar W. M. Gdańska) wraz z salą zebrań i klasztorskiem SS. Dominikanek została zarekwirowana przez „wojsko" gdańskie, S. S. Heimwehrę.

Ten sam los spotkał senacką szkołę z językiem wykładowym polskim w Oruni, na przedmieściu Gdańska.

Pokłosie dnia politycznego

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

był widoczny dla nas — jak powiedzieliśmy — od dłuższego czasu. Wzrost trudności wewnętrznych w Rosji — szczególnie na odcinku wiejskim, a poza tym wzrost komplikacji na Dalekim Wschodzie, wreszcie rozczarowanie do polityki „kolektywnego bezpieczeństwa", opartego na Lidze Narodów — oto najważniejsze, choć nie wszystkie przyczyny tego odwrotu Rosji od Europy. Opuszczenie kierownictwa komisariatu spraw zagranicznych przez Maksyma Litwinowa — najbardziej zaangażowanego w politykę „europejską" Sowietów, było dla bacznych obserwatorów polityki sowieckiej oznaką bardzo wiele w tym względzie mówiącą.

Układ o nieagresji z Niemcami pieczętuje ten sowiecki doraźny odwrót z Europy, której wschodnią granicą jest odtąd — granica Polski. Dalej — to już nie Europa...

CÓŻ „ZDOBYŁY" NIEMCY?

A cel Niemiec? Jasne, że chodzi o sukces na wewnątrz i wygranie akcentu pokojowego przed społeczeństwem niemieckim nastraszonym widmem wojny, widmem, stawianym codziennie przez propagandę niemiecką. Chodzi również o gromkie pochwalenie się przed światem, że „kanclerz pokoju" załatwił pokojowo wszystkie problemy, nie ma do nikogo pretensji, tylko jeszcze... ta Polska.

Słyszeliśmy to dokładnie przed rokiem w berlińskim Sportpalast, kiedy Sudety miały być „ostatnią pretensją w Europie"... Napewno „ostatnią"... Dwa razy ten sam kawał powieść się nie może, choćby dlatego, że go za dobrze znają.

„Towarzysz Hitler przysporzył kłopotu sobie nie nam" — mówią z uśmiechem w Moskwie, i... mają słuszność.

Pięć milionów Polaków z Ameryki ślubuje wierność Ojczyźnie

WARSZAWA. Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz otrzymał następujące depesze:

„Meldujemy Panu Marszałkowi, że Polonia Chicagowska uczciła podniosłym obchodem 25-lecie wymarszu pierwszej kadrowej

Po odczytaniu tekstu historycznej mowy Pana Marszałka obywatele polscy złożyli uroczyście ślubowanie krakowskie przy duchowej solidarności wszystkich obecnych. Wszyscy uczestnicy obchodu złożyli ofiary na FON. Cześć bohaterskiej armii polskiej i jej Wodzowi".

„My, byli wojskowi z prowincji Cordoba w Argentynie, jednogłośną uchwałą na wiecu, zwołanym przez Związek Polski w Cordobie, przesyłamy Ci Wodzu wyrazy czci i hołdu z równoczesnym zapewnieniem, że nie istnieją dla nas ofiary, których nie bylibyśmy gotowi ponieść dla Matki-Ojczyzny. Na Twój rozkaz Wodzu jesteśmy gotowi zameldować się osobiście w szeregach armii. Na Twoje wezwanie Marszałku, złożymy dla Polski wszystko co nam jest drogie — życie i mienie".

„Panie Marszałku, tysięczne rzesze Sokołów, zebrane społem na gruntach wystawy światowej w Nowym Jorku, celem uczczenia narodowego święta Sokołów, przesyłają Ci serdeczne pozdrowienia.

Dumni jesteśmy z faktu, że Polska ponownie powołana została przez przeznaczenie do odgrywania roli przedmurza demokracji i chrześcijaństwa. Polsce ślubujemy wierność i zapewniamy Ją o gotowości ofiar z naszego życia i mienia. Pięć milionów Polaków w Ameryce gotowych jest poświęcić swoje życie dla świętej sprawy, do obrony której Polska jest gotowa".

PRZEGLĄD PRASY

Etyczna i ideowa strona niezwykłej imprezy

Krakowski „IKC“ pisze:

„Przez kilkanaście lat walczyła Rosja sowiecka przy pomocy straszaka „faszyzmu“ z każdą formą ustroju i z każdym ruchem politycznym, który nie odpowiadał władcom czerwonego Kremla.

Kto nie chciał być czerwony, leninowski, stalinowski, bolszewicki, — ten wedle nomenklatury Moskwy był faszystą — a faszysta, to „wściekły pies“, którego należy ustrzelić.

Po drugiej stronie barykady żył, rozwijał się i działał politycznie kanclerz Hitler i hitleryzm. Hitlerowcy doszli do władzy pod hasłem walki z bolszewizmem. Wszystko co nie było hitlerowskie wszystko, co nie szło na pasku berlińskim i co w stu procentach nie było wygodne Niemcom, piętnowane było przez Berlin jako bolszewizm, jako „czerwona zaraza“ itd.

Czerwony Kreml czy brunatne Berchtesgaden, kanclerz Hitler, czy batiuszka Stalin — wszystkie te centrale i wodzowie totalizmów kpią w żywe oczy ze swych własnych narodów i robią dziś — gdy im tego potrzeba choćby, tylko jako środka taktycznego na krótką metę — to samo, co wczoraj wyklinali i na co wczoraj piorunowali, za co wczoraj rozstrzeliwali i posyłali ludzi do więzień.

Nie są to właściwie niespodzianki, jest to właśnie to, co tak często nazywamy kropką nad i. I jest zupełnie dobrze, że te kropki nad i zostały wyraźnie postawione. To nikomu z państw pokoju nie zaszkodzi, a napewno pomoże.

My, w Polsce, wiedzieliśmy już dawno, że totalizmy nie posiadają żadnych zasad etycznych i żadnych zasad honoru, **bo totalistycznym dyktatorom wszystko wolno.** Na razie. Straszliwa ich żądza posiadania wszystkiego musi z żelazią koniecznością doprowadzić do tego, że zostaną niczym. A kraje ich długo płacić będą za ich obłędną politykę i obłędną gospodarkę.

Demonstracja, która nie zaważy na szali

„Gazeta Polska“ spokojnie stwierdza, że ryzykowny krok Niemiec żadnych skutków nie osiągnął i nie osiągnie w Polsce.

„Stanowisko Rosji Sowieckiej w stosunku do propozycji odegrania szczerze konstruktywnej roli we współżyciu narodów europejskich nie jest dla Polski niespodzianką. Świadomość tego stosunku była od dawna i stale zasadniczym elementem systemu polskiej polityki międzynarodowej, ustalonego na podstawie wytycznych Józefa Piłsudskiego. Teza polska w tym zakresie streszczała się też zawsze do poglądu, że czynnik sowiecki nie chce się stać aktywnym ani decydującym czynnikiem gry sił europejskich. Czynnik sowiecki zdobyć się może w tym zakresie najwyżej na demonstrację, która miałaby za zadanie osłabić siły frontu pokoju, bez wątpienia przeważające w obecnym układzie międzynarodowym.

Naszym jednak zdaniem minęły już czasy, kiedy można było za pomocą demonstracji osiągać w Europie decydujące sukcesy i podważać raz powzięte stanowcze decyzje“.

Stanowisko prasy obcej znają Czytelnicy z depesz i omówień. Już dziś stwierdzić można, że świat pokoju przeszedł nad skokiem Berlin—Moskwa do porządku dziennego: do dawnej gotowości i dawnej decyzji. Skok niczego nie osiągnął. Przepraszamy: owszem: zapełnił prasę.

„Heil Moskau“

Pakt o nieagresji sowiecko-niemiecki

W nocy z 21 na 22 sierpnia rb. opinia publiczna została „zaskoczona“ zapowiedzią podpisania nowego paktu o nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Związkiem Radzieckim. Minister spraw zagranicznych Niemiec udał się do Moskwy samolotem celem sfinalizowania tego bądź co bądź niezwykłego układu.

Sposób, w jaki doszło do podpisania niemiecko - sowieckiego paktu o nieagresji rzuca charakterystyczne światło na dyplomatyczne metody Kremla. Metody te zasługują na nazwę perfidnych, albowiem pertraktując przewlekle z Anglią i Francją na temat wejścia do „frontu pokoju“ Sowiety równocześnie — niejako na boku — ustalały z Niemcami poszczególne punkty przyszłego układu. W czasie, gdy ambasadorowie Anglii i Francji prowadzili rozmowy z premierem Mołotowem, rozmowy śledzone przez opinię polityczną zachodu z zainteresowaniem, gdy specjalny wysłannik Foreign Office dyrektor William Strang usiłował przezwyciężyć trudności, wysuwane ciągle — teraz już wiadomo dlaczego — przez dyplomatów sowieckich w czasie wreście gdy rozmowy wojskowe ze specjalnie przybyłymi do Moskwy misjami wojskowymi brytyjską i francuską miały — zdaniem zachodu — przyspieszyć sfinalizowanie rozmów politycznych — jednocześnie toczyły się rokowania, o których opinia zachodu nie była poinformowana, w których specjalne misje mocarstw zachodnich nie brały żadnego udziału.

Dalecy jesteśmy od przeceniania wartości układu, zawartego pomiędzy Rzeszą a Sowietami. Jest chyba jasnym dla każdego kto choćby najpobieżniej orientuje się w liniach wytycznych, rządzących polityką poszczególnych państw, że sprzeczność interesów jaka zachodzi pomiędzy Niemcami, a Rosją Sowiecką jest tak wyraźna, iż nie potrzebuje specjalnego podkreślenia. Sowietom nie są chyba obce plany „urządzenia“ wschodniej Europy w myśl imperialistycznych zasad hegemonii niemieckiej. Niemcy ze swej strony muszą chyba znać dążenia sowieckie do rewolucji światowej: dostateczną ilość razy przestrzegali przed nią zarówno swoją opinię, jak i opinię świata.

Układ sowiecko-niemiecki jest zatem ściśle taktycznym pociągnięciem, nowym chwytem wojny nerwów, obliczonym na efekt. Pakt o nieagresji z Sowietami to tylko przyczynek do tej inflacji paktów, jaką Rzesza rozpoczęła w ostatnich czasach, a której dowodem są choćby pakty o nieagresję z niektórymi państwami bałtyckimi. Z oświadczeń zresztą, jakie niejednokrotnie składali kierownicy polityki zarówno Rzeszy jak i Z.S.R.R. wiemy z jakim zaufaniem odnoszą się obaj partnerzy przyszłego paktu do wartości swych słów. Pakt o nieagresję niemiecko - sowiecki nie będzie zatem rzeczywistym instrumentem politycznym i nie pociągnie za sobą taktycznych następstw.

Musimy zresztą odczekać w jaki sposób zareaguje opinia wewnętrzna obu państw na wiadomość o pakcie. Propaganda sowiecka staje przed niełatwym zadaniem: bo jakże wytłumaczyć szaremu obywatelowi Z.S.R.R. podpisanie paktu o nieagresji z „krwawymi psami faszystowskimi“? Nie łatwiej ma się sprawa z p. Gebbelsem, który ze swej strony musi uzasadnić swoim współziomkom powody, dla których minister von Ribbentrop poleciał do „podpalaczy Reichstagu“.

Jak wiadomo pozdrowieniem komunistów niemieckich są słowa „Heil Moskau“. P. Ribbentrop prawdopodobnie po przybyciu do Moskwy powita p. Mołotowa tym praniemieckim okrzykiem komunistycznym, a

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

25 lat temu

24 sierpnia 1914 r.

Podczas gdy w części Królestwa, zajętej przez oddziały strzeleckie, z trudnością, lecz stale zdobywała prawo obywatelstwa i poparcie ludności myśl zajęcia samodzielnej i czynnej postawy Polaków wobec wojny między zaborcami, w pozostałej części zaboru rosyjskiego Polacy zachowali się biernie, a znaczna część społeczeństwa wyraźnie sympatyzowała z Rosją.

W Warszawie maszerujące na front oddziały rosyjskie publiczność obsypywała kwiatami, mobilizacja odbyła się sprawnie i nigdzie prawie nie natrafiła na przeszkody. Po wypadkach kaliskich, sympatie prorosyjskie znacznie wzrosły. W tych warunkach dyspozycja Piłsudskiego, przekazana przez Abramowicza Arturowi Śliwińskiemu, by w porozumieniu z innymi sympatykami ruchu niepodległościowego utworzył tajny Rząd Narodowy nie była łatwa do wykonania. Artur Śliwiński rozpoczął zabiegi, zdążające do wykonania otrzymanego rozkazu. W rezultacie odbył kilka konferencyj przy współudziale wybitniejszych osobistości obozu niepodległościowego, którzy znajdowali się w Warszawie (Władysław Mech, inż. Alfons Kühn, Stanisław Śliwiński, brat Artura i inż. Stanisław Wysocki). Nagle z Krakowa przyszły wiadomości o powołaniu do życia Naczelnego Komitetu Narodowego i rozwiązaniu „Rządu Narodowego“ a wraz z nim dyspozycja od Sokolnickiego, by Śliwiński podjął prace nad zorganizowaniem w Warszawie, podobnej jak N.K.N. instytucji. Mimo, że myśl ta w tamtejszych warunkach nie mogła być zrealizowana, Śliwiński zorganizował zebranie przedstawicieli poszczególnych stronnictw z Narodową Demokracją włącznie. Olbrzymia większość zebranych opowiedziała się przeciw N.K.N. i potępiła jego politykę. To stanowisko zostało sformułowane publicznie w ogłoszonej odezwie.

Tymczasem w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zabrał głos po raz drugi, wydając komunikat, poświęcony tym razem oddziałom strzeleckim. Brzmiał on jak następuje: „W okręgu naszej akcji wojennej przeciw Austriakom stwierdzono udział galicyjskich sokolskich organizacyj polskich, przy czym stwierdzono używanie przez nie kul wybuchowych. Jeśli zwracałem się do ludności zakordonowej polskiej ze słowami miłości braterskiej armii rosyjskiej, byłem przekonany o lojalności wzajemnych stosunków. Nie przypuszczam ani na chwilę, aby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosji, biorąc udział faktyczny we wrogiej nam akcji i przy tym w formie tak niegodnej, jak używanie kul wybuchowych z obciętymi końcami. Wierzę głęboko, iż zauważony fakt jest przykrym przypadkiem. W interesie całej ludności zakordonowej polskiej uprzedzam, iż rozkazałem Najwyżej powierzonym mi wojskom nie uważać organizacyj sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością prawa wojennego.

(—) Mikołaj, generał-adiutant“.

Odezwa ta zawierała w swym istotnym punkcie fałsz, gdyż oddziały strzeleckie, jak je w. ks. Mikołaj Mikołajewicz nazywa „sokolskie“ nie używały nabojów ekrazytowych. Ciężkie rany, jakie żołnierze rosyjscy odnosili w czasie potyczek, pochodziły oczywiście od kul karabinów systemu Werndla, większych niż normalnie w broni repetierowej, co powodowało rzeczywiście gorsze uszkodzenia. Były to jednak karabiny, używane w czasie wojny również przez wojska austriackie. Nie są pozbawione jednak ironii wzmianki o „wspaniałomyślności“ rosyjskiej, która jak z tej odezwy wynika, miała być jedyną podstawą obiecywanych mgliście swobód, dla „ludności zakordonowej“, oraz ton rosyjskiego naczelnego wodza, który do Polaków, z innych zaborów zwracał się jak do przyszłych poddanych Rosji.

Wielkość narodu

w oświetleniu chrześcijańskim

Jak donosi **„Osservatore Romano“** (z dnia 13 sierpnia rb.) we Fryburgu Szwajcarskim radca stanu Piller wygłosił odczyt, w którym przedstawił problem dziś niezmiernie interesujący i aktualny **„O wielkości narodu w ujęciu chrześcijańskim“** (por. „Osservatore“ z 13. VIII. Sulla concezione cristiana della grandezza nazionale).

Jednym z największych błędów naszych czasów — jak twierdzi radca Piller — błędów, które wywołują tragiczne powikłania w życiu międzynarodowym, jest wadliwe ujęcie zadań narodu. Kościół zasadniczo odnosi się do problemu narodowego z całym zrozumieniem, wychodząc z założenia, że według planu, zakreślonego przez Stwórcę, każdy naród ma specjalną sobie powierzoną misję do spełnienia.

W ogólnej ekonomii sił życie narodowe posiada szczególną wartość, stanowi bowiem jednolity całokształt dążeń ludzkich, skupionych wokoło wspólnej tradycji i kultury. Pojęcia o narodzie są rozbieżne. Jedni twierdzą, że więzią antropologiczną, stanowiącą naród, jest wspólna tradycja w kształtowaniu kultury na określonym terenie. Inni twierdzą, że odgrywa tu decydującą rolę wspólnota językowa, światopogląd religijny i t. d. Jednak należy przypuszczać, że naród powstaje stopniowo z poszczególnych szczepów i plemion pokrewnych, które, rozszerzając horyzont swej misji dziejowej, rozwijają swe wspólne znamienne cechy zbiorowości wyższego rzędu.

Niepodobna oddzielić zadań narodu od przeznaczeń i zadań człowieka, który, jak wiadomo — za najwyższy swój cel winien poczytywać służbę Bogu i swej Ojczyźnie, przez co dochodzi do całkowitego rozwoju swych cech indywidualnych. Tak samo i naród: jeżeli ma dojść do rzeczywistej wielkości, musi wykluczyć swe dążenia w orbitę ogólnych przeznaczeń ludzkości, czyli musi realizować w swym życiu zbiorowym cele, wyznaczone mu przez Boga.

Jeżeli więc jakikolwiek naród zasklepia się, szukając w sobie samym potęgi w oderwaniu od woli Boga, wówczas przeżywa tragedię: osiąga pozory mocy, po czym następuje załamanie i okres upadku. Takie tragiczne wzloty narodów ku potędze w oderwaniu od celów nieśmiertelnych, ludzkość już widziała i obecnie dostrzega w niektórych nowoczesnych ustrojach.

Istnieje złudzenie, jakoby przywódcy narodowi byli twórcami losów środowiska, w którym działają. Jest to błąd. Przywódca może realizować cele narodowe tylko wówczas, jeżeli jest wyrazicielem dążeń zbiorowych. Inaczej jest uzurpatorem władzy, hipnotyzerem mas — i po chwilowych błyskach swego „geniusza“ pada. Osobista siła przywódcy zależna jest od podświadomych dążeń i woli narodu. Chodzi tylko o to, aby ta wola narodu szła po linii zgodnej z ogólnym planem woli Stwórcy, który jest najwyższym realizatorem przeznaczeń ludzkości. Odgadnąć tę wolę Stwórcy i uzgodnić ją z dążeniami środowiska, którym się kieruje, oto zadanie, oto mądrość przywódcy narodu.

Inny tragiczny błąd, popełniany, zwłaszcza w naszych czasach, przez niektóre narody, polega na tym, że wyobrażają one sobie, jakoby miały wyjątkową misję do spełnienia na ziemi w tym sensie, **że są przeznaczone do panowania nad innymi narodami.**

(Ciąg dalszy na str. 8-mej)

O czym się mówi:

Sławna była wolta pana Wohltata, który chciał sprzedać pokój w Londynie, choć mieszka stale w Berlinie. Ale przecież p. Wolhtat nie może się równać z samym panem Ribbentropem. Co tam wyczyny pana Wohltatowe? Dziecinne igraszki! Ale w ciągu kilku dni z „podpalaczy Reichstagu“ i z „czerwonych bandytów“ zrobić przyjaciół narodu niemieckiego i aniołków pokoju, to jest coś! A że to „coś“ może zniwelować „oś“ o jedną literę — to już inna sprawa!

*

Takie się wciąż dzieją dziwne rzeczy, że w końcu „pracujący w pełnym słońcu lata“ wychudzony upałem kronikarz przestaje się dziwić, i z grymasem powiada: tylko to? tylko tyle?

Np. najrozmaitsze bzdury o Polsce głosi radio niemieckie we Wrocławiu, a głosicielem jest Niemiec z Polski prof. Kurtz. W porządku. Przecież od Niemca jakiejś lojalności i uczciwej gry nikt się nie spodziewa. Ale rodzice i bracia profesora Kurtza mieszkają w Polsce i za żadne skarby świata nie chcą się wyprowadzić do Niemiec. Nie chcą, i basta. Powiadają, że im w Polsce dobrze.

Jakże więc jest z tym pańskim „niemieckim rajem“ panie profesorze Kurtz?!

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Urok Wołynia

Kiedy mowa o rozwoju u nas turystyki krajowej, mimo woli nasuwa się myśl o tym, jak wiele słuszności zawiera stare przysłowie: „cudze chwalicie, swego nie znacie". Odnosi się to przede wszystkim do zainteresowania tak bardzo ciekawym, tak godnym zwiedzenia regionem, jakim jest Wołyń, bowiem zainteresowanie to, chociaż wzrastające z roku na rok, wciąż jeszcze nie odpowiada walorom turystycznym Wołynia, atrakcyjności, którą odznacza się Wołyń, jako jedna z pierwszych pozycyj w tej turystyce krajowej.

Specjalną cechą ziemi wołyńskiej jest to, że każdy, kto chociażby dni kilka poświęcił na zwiedzanie Wołynia, na zapoznanie się z jego najciekawszymi miejscowościami, opuszcza Wołyń pod głębokim wrażeniem jego uroku, jego piękna i nieuchwytnego, pełnego melancholii kresowej czaru. Tym odznacza się „bujny" Wołyń, coraz bardziej dostępny dla szerokich mas zwiedzających tę dzielnicę, a to ze względu na zupełnie dobre warunki komunikacyjne, liczne nowe linie autobusowe, dogodne rozplanowanie szlaków turystycznych i — przede wszystkim — ze względu na wielką taniość życia w tych stronach. Wszystkie te okoliczności, połączone z prawdziwie cennymi walorami turystycznymi ziemi wołyńskiej, tworzą z Wołynia ziemię obiecaną dla turystów z całego kraju.

Które z miesięcy letnich są najbardziej odpowiednią porą dla zwiedzenia wołyńskiego regionu turystycznego?

Niewątpliwie wczesna jesień. Ta pora roku bywa na Wołyniu zwykle bardzo piękna i odznacza się wielką ilością pogodnych i ciepłych, przesyconych słońcem dni. Wrzesień na Wołyniu może być nazwany czarującym okresem pożegnania lata i stopniowego łagodnego zamierania przyrody, miesiąc ten nadaje się znakomicie dla wykorzystania w charakterze okresu urlopowego i wycieczek krajoznawczych, miesiąca wypoczynku dla ciała i ducha. Warto wtedy przybyć na Wołyń, aby nacieszyć się w pełni jesienią wołyńską, tą może najwspanialszą porą roku.

Tak ze wszech miar wskazane i połączone z licznymi atrakcjami zwiedzanie Wołynia ułatwiają w roku bieżącym X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Równem. Dla przybywających na tę imprezę gospodarczą ziem wschodnich (15—22 września) Ministerstwo Komunikacji przyznaje tradycyjnie zniżki kolejowe do Równego w wysokości 75 proc. Turyści, którzy w tym czasie zjadą do Równego, mają możność wzięcia udziału w licznych organizowanych wówczas wycieczkach po Wołyniu do najbardziej zasługujących na poznanie miejscowości.

W ten sposób rzesze turystów mogą poznać w ciągu pięknych słonecznych dni wrześniowych obszary leśne północn. Wołynia i wzgórza przechodzącego w równiny podolskie Opola Wołyńskiego. Mogą poznać ciekawe Zagłębie Kamienne z jego bogactwami kopalnianymi i stare grody wołyńskie, pełne pamiątek i zabytków historycznych. Czekać na turystów będą także piękne rzeki Wołynia — kręty, rozlewny Horyń. majestatyczna Słucz, bystry Styr, spokojna Ikwa, sturamienny Stochód. Dostarczą im chwili pełnych emocyj pobojowiska legionowe na Polskiej Górze, miasto Słowackiego Krzemieniec, tętniące w roku bieżącym echem obchodów ku czci Wielkiego Poety. wspaniałe zamki w Łucku, Dubnie, Ostrogu, Wiśniowcu, Klewaniu czy Ołyce. Mistyczny urok biało-złotego Poczajowa, zachwycą malownicze widoki, czar przyrody wołyńskiej i charakterystyczny nastrój, wytwarzany przez pejzaż Wołynia.

Niezwykłą atrakcją dla zwiedzających Wołyń będą również same Targi Wołyńskie w Równem, punkt wyjściowy dla wycieczek dających pełnię zadowolenia i wrażeń. Trzeba więc aby nie zapomnieli o Wołyniu i jego Targach, otwarcie których odbędzie się w dniu 15 września turyści, miłośnicy folkloru, krajoznawcy, badacze i poprostu ci, którzy pragnęli by spędzić urlop na rozpromienionym uśmiechem złotej jesieni Wołyniu. Na ziemi, łączącej barwny. bujny koloryt Kresów z przedziwną melancholią.

Piąte Targi Północne

Na czoło otwartych wczoraj w Wilnie V Targów Północnych wysuwa się bezsprzecznie dział przemysłowo - handlowy, reprezentowany przez 150 firm z całej Polski na ogólną ilość 220 wystawców. Dział ten mieści się w nowowybudowanym przez T-wo Targów Północnych wielkim pawilonie przemysłu i handlu. Koszt budowy tego pawilonu wyniósł 280 tys. zł. Pawilon posiada własną bocznicę kolejową i rampę wyładunkową.

Z kolei wymienić należy dział rolniczy, w którym dominują narzędzia uprawy roli. Szczególną frekwencją zwiedzających w tym dziale cieszą się pokazowa pasieka, gdzie można obserwować pracę pszczół oraz stawy rybne.

Jeżeli jednak chodzi o największą atrakcję dla zwiedzających, to pierwszeństwo bezwzględne zdobywają plastyczne modele zapory wodnej w Turniszkach na Wilii oraz portu w Gdyni. Ten ostatni model, wykonany w Holandii, po raz pierwszy w Polsce został publicznie wystawiony w Wilnie. Imponująco wystąpiło również w tym roku rzemiosło, reprezentowane przez Izby Rzemieślnicze Wileńską i Białostocką, oraz Wileńską Spółdzielnię Eksportową Rzemieślników.

W ramach Targów, które będą trwały do 30. 10 przewidziany jest szereg wystaw i targów specjalnych. W dniach od 1 do 3 września odbędą się Ogólno-polskie Targi ziół leczniczych, grzybów i konserw roślinnych. Jednocześnie odbędzie się wystawa piśmiennictwa, dotyczącego tych branż.

ILE ZŁOTA I SREBRA NABYLIŚMY W ROKU UBIEGŁYM.

Szlachetne kruszce, jak złoto i srebro, to podstawa finansowa całego szeregu państw, a m. inn. i Polski. W okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. — według danych Urzędu Statystycznego, skarb państwa powiększył swe zapasy tych kruszców: srebra wartości 3.980 tys. zł i złota wartości 512.000 złotych.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU POLSKICH TOWARÓW DO MADAGASKARU.

Z powodu bojkotu towarów japońskich przez kupców chińskich, zajmujących poważne stanowiska w handlu na Madagaskarze, wytworzyła się sytuacja zastąpienia niektórych towarów japońskich polskimi. Możliwości zastąpienia towarów japońskich polskimi zaistniały przede wszystkim w naczyniach emaliowanych i wyrobach metalowych.

PO CO WINNA UDAĆ SIĘ POLSKA DELEGACJA GOSPODARCZA DO TURCJI?

Jak już donosiliśmy, w dniach od 20 sierpnia do 20 września br. odbędą się w Smyrnie (Turcja) międzynarodowe targi smyrneńskie, w których weźmie oficjalnie udział z własnym pawilonem Polska. W związku z tym Izba Handlowa Polsko - Turecka wystąpiła z inicjatywą zorganizowania wycieczki handlowców i przemysłowców do Turcji.

Po co winna udać się polska delegacja gospodarcza do Turcji? Na to pytanie daje odpowiedź ostatni „Informator Eksportowy" który pisze: „Jeśli idzie o wzmiankowaną wycieczkę — chodziłoby o to, by została ona podjęta jako podróż badawczo - gospodarcza ze ściśle ustalonym programem, któryby pozwolił na zwiedzenie głównych centrów handlowych i produkcyjnych Turcji oraz nawiązanie poważnych i trwałych bezpośrednich konfliktów z miarodajnymi czynnikami tureckiego życia gospodarczego".

„Heil Moskau"

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

ten mu się zapewne zrewanżuje okrzykiem „Heil Hitler".

Jeżeli idzie o metody dyplomatyczne Niemiec, to świat z zaciekawieniem przygląda się dziś jaki będzie stosunek paktu niem.-sowieckiego do przyjaźni niemiecko-japońskiej? Japończycy nie bez racji mogą się czuć niemile zdziwieni tym układem przez noc powstałym. Nawiasem mówiąc ostatnie pociągnięcie Niemiec stawia „przyjaźń" niemiecką w dość typowym świetle.

Jeżeli idzie o stosunek Polski do niemiecko - sowieckiego paktu o nieagresji, to należy stwierdzić, że Polska zawsze z rezerwą odnosiła się do ponownêgo wprowadzenia Sowietów do spraw europejskich. Nie żądaliśmy nigdy pomocy od Związku Sowieckiego, wychodząc z założenia, że pakt o nieagresji polsko - sowiecki oraz inne układy podpisane z tym państwem dostatecznie zabezpieczają naszą pozycję na wschodzie. Przykre rozczarowanie, jakiego niewątpliwie doznają pewne koła w zachodniej Europie na wiadomość o podpisaniu układu niemiecko - sowieckiego powinno być dla nich nauką na przyszłość. Koła te zaślepione rzekomą potęgą rosyjską z niedowierzaniem odnosiły się do polskiego stanowiska wobec Sowietów, nie zdając sobie sprawy, że stanowisko to oparte było na gruntownej znajomości psychiki oraz metod działania naszego wschodniego sąsiada.

Okazuje się, że Warszawa bywa czasem lepszym źródłem informacyjnym, aniżeli wszystkie najbardziej skomplikowane doktryny. — A w Warszawie nie łudzono się co do wyników rokowań angielsko - francusko - sowieckich wiedząc, że Z.S.R.R. zarówno ze względu na swą sytuację wewnętrzną jak i z powodu obaw co do rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, nie zechce wziąć czynnego udziału w polityce europejskiej.

Na bieżni, boisku i ringu

Składy reprezentacji Polski i Węgier na niedzielny mecz w Warszawie

W niedzielę 27 bm., jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie na stadionie wojska polskiego międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Węgry. Do naszej drużyny reprezentacyjnej kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża powołał 16 graczy spośród których nastąpi ostateczny wybór przed samym meczem. Lista powołanych zawodników przedstawia się następująco:

bramkarze — Krzyk i Jankowiak,

obrońcy — Szczepaniak, Giemza i Dusik,

pomocnicy — Jabłoński, Danielak, Góra i Dytko,

napastnicy — Wostal, Piontek, Pytel, Wilimowski, Jaźnicki, Cebula i Cyganek.

Skład reprezentacji Węgier przedstawia się następująco:

Sziklay (Ujpest), Szebehelyi (Budafok), Biro (Hungaria), Szalay Szuecs (Ujpest), Dudas (Hung.), Adam (Ujpest), Ginze, Zsengeller (Ujpest), Toldi (FTC.), Gyetvai (FTC.). Rezerwa — bramkarz Szabo (FTC) i pomocnik Turay (Hungaria). W składzie drużyny węgierskiej możliwe są jeszcze dwie zmiany, mianowicie zamiast Adama na prawym skrzydle może wystąpić Varady, a na środku ataku zamiast Zsengellera możliwy jest start Cseh.

Skład Węgrów, jak widzimy, jest bardzo silny.

Ustalony on został wyłącznie niemal z piłkarzy 3 pierwszych tabeli Ligi węgierskiej klubów: finalistów pucharu środkowej Europy Ujpest i FTC., oraz Hungarii. Z bardziej znanych piłkarzy węgierskich brak tylko kontuzjowanego dr Sarossiego.

Drużyna węgierska przybywa do Warszawy samolotem w sobotę rano o godz. 10.55. Do Budapesztu Węgrzy wracają również samolotem w poniedziałek o godz. 13.40. Wraz z piłkarzami przyjeżdża dwóch delegatów związku: kapitan związkowy p. Ginzery i trener Toth.

Ponadto w piątek wieczorem przyjedzie do Warszawy specjalnie na mecz 3 dziennikarzy węgierskich.

Sędzia meczu Fin Pekkonen przyjedzie do Warszawy samolotem w sobotę rano. Sędziami liniowymi będą pp.: Frank i Lange, lub Schneider.

Mecz rozpoczyna się o godz. 16.30. Wieczorem po meczu o godz. 20-ej odbędzie się bankiet w salach Klubu Urzędników Min. Spraw Zagranicznych w pałacu Kronnenberga.

Najlepsi pływacy Polski w Grudziądzu

Ciekawe pojedynki pływackie w miejskim basenie pływackim. — Przed wielkimi ogólnopolskimi zawodami pływackimi.

Już w przyszłą niedzielę, tj. w dniu 27 bm. odbędą się na miejskim basenie pływackim największe ogólnopolskie zawody pływackie pod hasłem: „Bijemy rekordy Polski"

W zawodach tych dojdzie do ciekawych pojedynków pomiędzy najlepszymi pływakami (czkami) okręgu śląskiego, warszawskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Na starcie ujrzymy reprezentacyjnych pływaków naszego kraju z Jendryskiem, Heidrichem, Białyńskim, Kumantem, Dawidowiczówną i Banaszewską na czele.

Oprócz zawodów pływackich odbędą się skoki do wody oraz zawody w piłkę wodną pomiędzy reprezentacją ślązaków a kombinowaną drużyną Wielkopolski i Pomorza.

Że zawody pływackie, a w szczególności skoki do wody oraz piłka wodna potrafią zainteresować publiczność świadczą zawody odbyte w ub. niedzielę pomiędzy Grudziądzem a Toruniem.

Kto więc zobaczyć chce najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników naszych, którzy kilkakrotnie już reprezentowali barwy państwa naszego w meczach za granicą niech przybędzie w niedzielę, 27 bm. do basenu miejskiego.

Zawody rozpoczną się o godz. 14-tej.

POLICYJNE ZAWODY SPORTOWE W TORUNIU.

W Toruniu odbyły się policyjne wojewódzkie zawody sportowe w ramach wieloboju policyjnego, składającego się z pięciu konkurencyj:

1) bieg 200 m z przeszkodami i strzelaniem — przeszkody: bariera wysokości 1 m, parkan wysokości 2 m i rów szerokości 1 m, po czym 3 strzały do tarczy (człowiek stojący) na odległość 25 metrów;

2) strzelanie z rewolweru do tarczy na odległość 25 metrów;

3) pływanie stylem dowolnym 200 m;

4) rzut granatem 500-gramowym i

5) jazda na rowerze na dystansie 30 km

W dniu 20 bm. o godz. 7-mej zawodnicy udali się do kościoła NMP., skąd po wysłuchaniu mszy św. odjechali samochodami na strzelnicę wojskową na Rudaku.

O godz. 8,50 na zawody przybył Komendant Wojewódzki P. P. p. inspektor Nowodworski Adam wraz z delegatem Komendanta Głównego Policji Państwowej w Warszawie p. podinspekt. Hanusen.

Po zdaniu raportu Komendantowi Wojewódzkiemu rozpoczęto zawody. Przerobiono strzelanie, bieg 200 m z przeszkodami i rzut granatem. O godz. 17-tej rozpoczęto zawody pływackie na pływalni Okręg. Ośrodka WF. w Toruniu.

W dniu 21 bm. o godz. 7,40 rozpoczęto zawody w jeździe na rowerach na nowootwartej autostradzie Toruń—Ciechocinek.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Strzelanie: na 100 możliwych (tarcza 10-pierśc.) trafnych 98. — Bieg 200 m z przeszkodami i strzelaniem — 27 sek. — Rzut granatem — 63,4 m. — Pływanie 200 m — 3,53 min. — Jazda na rowerze 30 km — 1 godz. 1 minuta.

W zawodach brało udział 65 policjantów z terenu całego województwa pomorskiego

Policjanci, za wyjątkiem pływania, udział w zawodach brali ubiorach służbow.

Policyjny wielobój sportowy jest w ten sposób pomyślany, aby policjanci mogli w nim wykazać wyniki z tych dziedzin sportu, które wyrabiają ich tężyznę fizyczną w codziennej pracy służbowej.

W ogólnej punktacji: 1) post. Sawtyruk z kom. I. w Toruniu; 2) st. post. Drutowski (Włocławek), zawodnik 29-letni; 3) post. Wesołowski z kom. I. w Toruniu. Wymienieni będą uczestniczyli w ogólnopolskich zawodach sportowych policji państwowej w Warszawie w przyszłym miesiącu.

Zjazd okręgowy kupiectwa pomorskiego w Tucholi

przeistoczył się w manifestację na rzecz Państwa i Armii

W ramach „Tygodnia Borów Tucholskich" w ub. niedzielę odbył się Zjazd Okręgowy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Tradycyjnym zwyczajem delegaci wysłuchali uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. proboszcza Świtalskiego, który wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Następnie Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Tucholi podejmowało gości śniadaniem.

O godz. 12,15 rozpoczęły się obrady zjazdu pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego.

W imieniu tucholskiego Towarzystwa przemówienie powitalne wygłosił prezes p. Stanisław Maćkowski, wyrażając radość, że Towarzystwo gości u siebie przedstawicieli władz z p. Starostą Ornasem na czele i uczestników zjazdu.

Słowo wstępne wygłosił p. prezes Tadeusz Marchlewski, podkreślając, że bardzo liczny zjazd jest dowodem poczucia solidarności i odczucia powagi chwili. Kupiectwo pomorskie, owiane duchem patriotyzmu, nie pozwoli wyprowadzić się z równowagi propagandą niemiecką. Przy tej sposobności p. prezes Marchlewski wyraził na tle radiowej propagandy niemieckiej zdziwienie, że państwo, które ukrywa przed swoimi obywatelami swój prawdziwy stan finansowy i zupełny brak pokrycia złotem swej waluty, ośmiela się insynuować mało uświadomionej ludności, że w Polsce następuje załamanie finansowe, co nie zgadza się z prawdą, gdyż **Bank Polski ogłasza drukiem co 10 dni swoje sprawozdania, z których wynika, że waluta nasza ma mocne oparcie na podkładzie złota i dewiz, a stale postępujący rozwój naszego życia gospodarczego zadaje kłam tej złośliwej propagandzie.**

Powracając do spraw zawodowych p. prezes Marchlewski podkreślił, że normalna praca całego kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich, jest najlepszym dowodem, iż stoi ono na swoim posterunku i z jak największą ufnością patrzy w siłę Rzeczypospolitej, czego dowodem jest przejmowanie w ręce polskie placówek handlu hurtowo-importowego w Gdyni i to dzięki inicjatywie Związku.

Z kolei zabrał głos dyrektor Związku p. Jerzy Radojewski, który w obszernym referacie pt. „Potrzeba i rola organizacji branżowej w chwili obecnej" przedstawił zakrojony na olbrzymią skalę plan prac Związku na odcinku branżowym — prac bardzo pilnych, wykonania których wymaga obecna sytuacja gospodarczo-polityczna.

Następnie p. Edmund Dahlke, piastujący od 20 lat mandat skarbnika Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Tucholi, w referacie pt. „Historia miasta Tucholi i dzieje kupiectwa tucholskiego" przedstawił zmagania się kupiectwa w czasach niewoli oraz piękną kartę w okresie 20-letniej pracy Towarzystwa.

Po wysłuchaniu referatu, kupiectwo zebrane na zjeździe uchwaliło wysłać do wojewody pomorskiego p. ministra Władysława Raczkiewicza depeszę hołdowniczą, której treść podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

W wolnych głosach p. starosta Ornas wyraził uznanie dla prac kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, a p. prezes Roman Stamm podkreślił doniosłość zagadnienia branżowego.

Po zakończeniu zjazdu uczestnicy zwiedzili pokazy: rzemieślniczy, łowiecki i pszczelarski oraz odbyli wycieczki autokarami do rezerwatu cisów, miejscowości Piekła itp.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem" — ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr. Nowakowski Aleje Sienkiewicza, z piątku na sobotę dr. Sikorski ul. Solankowa, z soboty na niedzielę dr. Wojciechowski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** — ul. Magazynowa w sierpniu nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Jego wielka miłość".
ŚWIT: „Alibi".
SŁOŃCE: „Zeznanie szpiega".
STYLOWY: nieczynny.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Za wałesanie się** doprowadzono do Komisariatu PP. cyganów: Lakotaszów Hungo, Nanszu Szbenso i Strausa.

— **Z braku papierów osobistych** doprowadzono do komisariatu celem ustalenia tożsamości mieszkańca Chełmży Leopolda Libesa.

— **Burza gradowa** jaka przeszła ostatnio nad Gniewkowem była tak silna, że miasto na przeciąg kilkunastu minut pokryte było trzycalową warstwą lodu. Drzewa od uderzeń gradu zostały obnażone z liści, a szczególnie na Alei cmentarnej, która cała pokryta była ściętymi liśćmi.

— **Ofiary na „Złoty Fundusz Lotniczy".** W myśl odezwy Komisarza Wojewódzkiego POP. złożyli w Inowrocławiu ofiary na „Złoty Fundusz Lotniczy" w postaci złotych obrączek ślubnych u Komisarza Miejskiego POP na miasto Inowrocław, Zarząd Miejski, pokój nr 33 — następujący ofiarodawcy: pp. Maria Paczkowska, Kazimierz i Krystyna Piaścikowie; Stefan i Maria Kuźniaccy; Bronisław i Weronika Kantowiczowie, Maria Łepkowska. P. dyr. Piaścik złożył prócz tego drogocenną papierośnicę na „Fundusz Lotniczy".

Komisarz Miejski POP. na m. Inowrocław składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc równocześnie o składanie dalszych obrączek ślubnych na rzecz „Złotego Funduszu Lotniczego".

Ofiarodawcy otrzymują obrączki zastępcze oraz osobne pokwitowania.

— **Pokwitowanie.** Na „Fundusz Rozbudowy Lotnictwa" złożyli w dalszym ciągu ofiary w gotówce pp. bracia Kadałowscy 180 zł, Julianna Kraczek 20 zł, Jadwiga Kwiecińska 40 zł, Jerzy Otto z Kruśliwca 200 zł, Ann aJankowska 20 zł.

Bony Pożyczki Obrony Przeciwlotn. złożyli pp. Andrzej Sachowiak na kwotę 40 zł, Walenty Paradowski, m. piek. 100 zł. Leon Matuszkiewicz, m. szewski 20 zł, Walenty Dombek, kupiec 20 zł, Zofia Stróżewska 20 zł.

Komisarz Miejski POP. na m. Inowrocław składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Zbiórka nieużytków na rzecz L O P P w Inowrocławiu.** Obwód miejski LOPP w Inowrocławiu zorganizował na terenie miasta zbiórkę nieużytków w postaci starego żelaza, wszelkiego rodzaju puszek blaszanych itp. — Wszelkie nieużytki przyjmuje w Inowrocławiu magazyn nieużytków przy Obwodzie miejskim LOPP., który bezinteresownie oddał do dyspozycji p. mec. Znaniecki, mieszczący się w hali firmy Brailem przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14.

— **Uroczystość zamknięcia półkolonii w Parku miejskim.** W obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa odbyła się w ogrodzie Parku Miejskiego uroczystość zamknięcia półkolonii, urządzonej i prowadzonej przez Tow. Kolonii Wakacyjnych w Inowrocławiu przy współudziale Ubezpieczalni Społecznej. Do zebranej dziatwy i gości przemówiła przewodnicząca sekcji młodzieżowej przy Miejskim Komitecie Obywatelskim Pomocy Bezrobotnym p. dyr. Tokarska, po czym dziatwa popisywała się śpiewem, deklamacjami i inscenizacjami. Na zakończenie uroczystości odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

— **Włościanki pracują.** Pod przewodnictwem p. hr. Ponińskiej odbyło się w Kościelcu zebranie włościanek. Na wstępie wiceprezeska p. Gzowska odczytała referat pt. „Istota patriotyzmu kobiety-Polki". Następnie odczytano kilka zaleceń na pracę w ogrodzie, pasiece i kurniku oraz omówiono zabawę w lasku kościeleckim.

— **Badacze Pisma św. grasują.** W okolicznych wioskach a mianowicie: w Jaszczołtowie, Rojewicach, Jeuickiej Strudze i innych przebywają jacyć podejrzani osobnicy, podający się za badaczy Pisma św. Tajemnicza rola tych typów spod ciemnej gwiazdy musi być zbadana przez władze policyjne. Przede wszysttkim zaś należy ustalić źródła finansowe tej tajemniczej akcji.

— **Dalsze aresztowanie Niemców w powiecie inowrocławskim.** Na skutek stwierdzonej działalności przestępczej Niemców, obywateli polskich w Wonorzu pod Inowrocławiem — aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowo-śledczych dwu mieszkańców tej wioski: Jana Weisa i Otto Kunitza. Dalsze śledztwo trwa.

— **Katastrofa motocyklowa na ul. Solankowej.** O północy zanotowano w Inowrocławiu tragiczny wypadek motocyklowy, który wydarzył się na skrzyżowaniu ulic Solankowej i Pierackiego. Z niestwierdzonych dotąd przyczyn motocykl z przyczepką wpadł na przydrożne drzewa przy czym kierowca motocyklu poniósł śmierć, a dwu pasażerów odniosło kontuzje.

— **Znowu wypadek na szosie.** Jadąca rowerem 30-letnia mężatka Teofila Lelińska jechała rowerem nieprzepisową stroną i wpadła w pobliżu Rojewa na jadący z przeciwległej strony autobus. Lelińska odniosła bardzo poważne kontuzje i trzeba ją było przewieźć do Szpitala Powiatowego w Inowrocławiu na kurację.

— **Zbyt drogi odpoczynek.** Mieszkaniec m. Pakości Władysław Kaźmierczak wracał rowerem z Inowrocławia i zmęczony położył się w rowie przydrożnym, gdzie zasnął tak niebezpiecznie, że złodzieje zdążyli skraść mu rower i złoty zegarek, ulatniając się niespostrzeżenie. Władze policyjne wdrożyły w tej sprawie dochodzenia śledcze.

— **Aresztowania i przytrzymania.** Łącznie z akcją tępienia „łowców bilonu" zatrzymany został Wojciech Geitt z Kawiszyna pod Inowrocławiem, u którego znaleziono 160 złotych bilonu. W podejrzeniu o prowadzenie akcji dywersyjnej aresztowano w Inowrocławiu niej. Markwitza zam. przy ul. Kasztelańskiej 2. Doprowadzeni zostali z posterunku PP. w Gniewkowie, pow. inowrocławskiego, do dyspozycji sędziego śledczego okręgowego: Wilhelm Krampitz i Wojciech Dargiel, zam. w Gąskach, pow. inowrocławskiego oraz Herta Steinhard, przebywająca w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu, którzy prowadzili akcję dywersyjną. Policja inowrocławska zatrzymała wczoraj cygankę Lakotosz poszukiwaną „Gazetą Śledczą". Cyganka **została** osadzona w **areszcie.**

Brodnica

— **Podpalili stóg zboża.** W Niewierzu, nieznani sprawcy podpalili stóg zboża, wartości ponad 1000 złotych. Płonący stóg, stojący w odległości zaledwie 30 metrów od zabudowań gospodarczych na szczęście nie wywołał większego pożaru, dzięki przytomności umysłu właściciela Maksymiliana Paradowskiego, rolnika, który zorganizował pogotowie ratunkowe.

Działdowo

— **To warto zapamiętać!** W Iławie przeprowadzono rewizję u kupca Radzanowskiego, u którego znaleziono 2,100 złotych w bilonie. Poza tym przeprowadzono rewizję u jego znajomego Sowy, gdzie kupiec przechował ponadto 400 złotych w bilonie. Niewątpliwie płochliwy kupiec zostanie surowo ukarany.

— **Gehenna Polaków w Prusach Wschodnich.** W pow. olsztyńskim przebywali na robotach rolnych dwaj robotnicy Polacy: Władysław Szymański i Tomasz Lemański, wraz z rodzinami. Na skutek zarządzenia władz niemieckich obaj robotnicy zostali pozbawieni prawa pobytu na terenie pow. olsztyńskiego oraz powiatów: szczytneńskiego i rzeszelskiego. Na skutek dalszych szykan władz niemieckich, obaj Polacy znaleźli się w skrajnej nędzy i dopiero wówczas wysiedlono ich wraz z rodzinami na teren pow. działdowskiego.

Pożary z podpalenia i ich wykrywanie

Pożary z podpalenia są bardzo częste i co gorsze stanowią, niestety, grupę najpowszedniejszych, wyprzedzających wszelkie inne.

Jak bowiem wykazuje statystyka prawno - publicznych zakładów ubezpieczeń, około 30 proc. ogółu pożarów ma jako przyczynę powstawania zbrodnicze podpalenie. I tak naprzykład w roku 1937 na ogólną ilość **18,928 pożarów,** zarejestrowanych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie i Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, **przypada na pożary z podpalenia aż 5.464.**

Pożar z podpalenia jest tym groźniejszy od pożaru powstałego z innych przyczyn losowych, że przybiera on zazwyczaj groźne rozmiary i szybciej się rozszerza. Dzieje się tak dlatego, że zbrodniarz - podpalacz używa środków, podsycających szybkie nasilanie się pożaru, a przy tym działa podstępnie i z ukrycia, korzystając z pory nocnej lub nieobecności otoczenia, wobec czego ujawnienie pożaru następuje z opóźnieniem i akcja ratunkowa podejmowana jest wtedy, kiedy pożar zdoła już rozszerzyć się i przybrać groźniejsze rozmiary.

Stąd też straty spowodowane przez pożary z podpalenia bywają zazwyczaj większe niż przy pożarach z innych przyczyn. Pożary takie rozrastają się również częściej do rozmiarów klęsk masowych, przy czym w gruzy i popioły obraca się jednorazowo większa ilość budowli, a nieraz nawet całe wsie i osady lub całe dzielnice miast i miasteczek.

Straty, powodowane przez pożary z podpalenia, liczone według ich procentowego stosunku do ogółu pożarów, można w przybliżeniu przyjąć na 14—15 tysięcy płonących rocznie budowli oraz 16 do 18 milionów złotych rocznie szkód pogorzelowych w mieniu nieruchomym i ruchomym.

Z tego widzimy, jak zgubne dla gospodarki ogólno - narodowej są pożary z podpalenia, ile niepowetowanej krzywdy wyrządza jednostkom i społeczeństwu każdy zbrodniarz podpalacz i ile to majątku społecznego można by corocznie zaoszczędzić, gdyby skutecznie przeciwdziałać zbrodniom podpaleń.

W przeciwdziałaniu podpaleniom brać musi udział całe społeczeństwo, aby wszelkimi możliwymi sposobami i środkami wyplenić to zło, które panoszy się w tak licznych przejawach.

Ogólnospołeczna akcja przeciwko podpaleniom polegać powinna na:

a) uświadamianiu o ilości pożarów z podpaleń i o stratach stąd wynikających oraz o zgubnych skutkach, jakie przynoszą one jednostkom i ogółowi;

b) podnoszeniu poziomu godności i etyki, aby coraz mniej było ludzi, którzy z zemsty i zawiści osobistej lub z wyrachowania materialnego i niezdrowej chęci uzyskania premii ubezpieczeniowej biorą do ręki żagiew i podpalają mienie własne lub cudze;

c) przeciwdziałaniu w podpalaniu dobytku wówczas, gdy wiadomo jest komuś, że inny zamierza jąć się tego;

d) współdziałaniu z władzami bezpieczeństwa w wykrywaniu zbrodniarzy podpalaczy.

Różnorodność pobudek sprawców podpaleń oraz duża rozpiętość okoliczności co do czasu i miejsca pożaru z podpalenia, stwarzają konieczność bardzo wnikliwych badań oraz niezwykle rozważnego rozpatrywania wszystkich szczegółów, których umiejętne kojarzenie może dopiero dać podstawy do powzięcia uzasadnionych podejrzeń o zachodzącym podpaleniu, doprowadzając z kolei do wykrycia zbrodniarza podpalacza.

Badania możliwości podpalenia muszą być bardzo dokładne i muszą uwzględniać to wszystko, co mogłoby naprowadzić na drogę wykrycia podpalacza i udowodnienia mu winy.

Pożary z podpaleń są tak groźną klęską w Polsce, że walkę ze zbrodniarzami podpalaczami prowadzić musi całe społeczeństwo, a zwłaszcza ludność wsi, na terenie których podpalenia są zjawiskiem bardzo częstym, przyczyniając się przez ujawnienie różnych okoliczności powyższych do powzięcia podejrzeń o podpaleniu i do skierowania śledztwa na tory właściwe, umożliwiające wyeliminowanie ze społeczeństwa elementu zbrodniczego.

Starogard

— **Wojewoda Pomorski w Starogardzie.** W ub. środę w godzinach popołudniowych bawił w Starogardzie Wojewoda Pomorski p. minister Raczkiewicz. Pan Wojewoda był w Starogardzie, udając się do Gdyni i podczas swego krótkiego odpoczynku odbył konferencję z p. dr. Cichowskim — starostą starogardzkim.

— **Dziecko wypadło z okna pierwszego piętra.** Pozostawiony bez odpowiedniej opieki 4-letni chłopczyk Ludwik Więckowski w Stadninie państwowej pod Starogardem wyglądając przez okno na pierwszym piętrze, w pewnym momencie stracił równowagę i spadł, doznając poważnych obrażeń. Dziecko zostało przewiezione do szpitala SS. Elżbietanek. Stan ofiary wypadku jest bardzo ciężki.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś Czwartek Bartłomieja — 24 sierpnia
Jutro Piątek Patrycjusza — 25 sierpnia

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisarjat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-32.
Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Niesforna dziewczyna".
KRISTAL: „Skradzione życie".
BAŁTYK: „Bohater naszych czasów".
KAPITOL: „Moi rodzice rozwodzą się".
APOLLO: „Żebrak w purpurze".
MARYSIEŃKA „Milioner na tydzień".

REPERTUAR TEATRU:

Czwartek: „Lekkomyślna siostra" godz. 20-ta.
Piątek: „Powrót mamy" — godz 20-ta.
Sobota: „Złoty wieniec" — godz. 20-ta.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Z rąk niemieckich** przeszedł znany w śródmieściu lokal restauracyjny „Podbipięta" w ręce polskie. Lokal wydzierżawił znany bydgoski restaurator i fachowiec p. Cymmer, który tutaj urządza nowoczesny bar.

— **Z bydgoskiego studia.** Dziś w czwartek od godz. 19,20 do godz. 20,15 studio bydgoskie nadaje audycję muzyczną p. t. „Przy wieczerzy" w wykonaniu zespołu Bydgoskiego Tow. Muzycznego.

— **Rok szkolny 1939/40** rozpocznie się we wszystkich szkołach nabożeństwem w dniu 4 września br. Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się o godz. 8-mej rano w dniu 5-go września br.

— **Zasłabnięcie.** Na ulicy zasłabła Gertruda Dobrolińska, zam. przy ul. Łokietka 19. Dobrolińską odwiezono do szpitala.

— **Pieniądze wziął, lecz pracy nie wykonał.** P. Maria Kobylewska, zam. przy ul. Orzeszkowej 45, zameldowała na policji, że Hugon B. pobrał od niej kwotę 100 zł na wykonanie okien, lecz pracy swej nie wykonał, a pieniędzy również zwrócić nie chce. Policja spisała protokół.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Bydgoszczy w dniu 26 sierpnia br. od godz. 8 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w czwartek, 24 sierpnia, znakomita komedia Perzyńskiego **„Lekkomyślna siostra"**, która ściąga rekordowe ilości widzów biorących żywy udział w akcji sztuki i darzących sowistymi oklaskami zgrany zespół w osobach pp.: Krzywickiej, Sobotkowskiej, Wańskiej, Dębicza, Drewicza, Gajdeckigo, Malatyńskiego, Szafrańskiego (reżyser sztuki).

TYDZIEŃ TANICH PRZEDSTAWIEŃ

Od jutra tydzień najtańszych przedstawień po sensacyjnie niskich cenach jednolitych: cały parter po 1 zł; I balkon po 0.80 zł; II balkon po 0.50 zł i t. d.

Repertuar taniego tygodnia przedstawia się następująco: — **piątek, 25 sierpnia o godzinie 20-tej „Powrót mamy", sobota, 26 sierpnia o godz. 20-tej „Złoty wieniec", niedziela, 27 sierpnia, o godz. 16-tej „Do wszystkiego", niedziela, 27 sierpnia o godz. 20-tej „Lekkomyślna siostra".**

Dyrekcja teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939-40, zawierające 24 kupony zniżkowe, nabywać można w kancelarii teatru codziennie od godz. 10-tej do 14-tej i od 19-tej do 21-szej. Cena karnetu wynosi 1 zł.

Inauguracja sezonu nastąpi w sobotę, 2 września sztuką K. H. Rostworowskiego p. t. **„Przeprowadzka".** Reżyserię sztuki objął znany i ceniony reżyser Kazimierz Korecki.

Pożar mieszkania od maszynki spirytusowej

Zamieszkała przy ul. Promenada 5, Żydówka Gela Elbaum do rozpalonej jeszcze maszynki chciała dolać spirytusu. Nastąpił wskutek tego gwałtowny wybuch, który spowodował pożar mieszkania.

Przywołana Straż Pożarna zalała mieszkanie wodą i w ten sposób nie dopuściła do rozszerzenia się ognia.

Właścicielka mieszkania doznała przy ratowaniu swego dobytku ogólnych poparzeń, jak się okazało — nie groźnych.

Część powiatu bydgoskiego objęta strefą nadgraniczną

Z dniem 18 bm. weszło w życie rozporządzenie Min. Spraw Wewn. (Dz. U. R. P. nr. 74, poz. 499), mocą którego przepisami o strefie granicznej, także w powiecie bydgoskim objętych zostało kilka miejscowości, a mianowicie : **Mąkowarsko, Koronowo, Ślesin, Wtelno i Wierzchucin Królewski.**

Zwracamy zatem uwagę na postanowienia, dotyczące pasa strefy nadgranicznej, których należy przestrzegać:

1) każdy mieszkaniec powyżej lat 13, zamieszkujący lub przebywający czasowo w strefie nadgranicznej, winien być zaopatrzony w dowód osobisty;

2) osoby, pragnące zamieszkać na określonym rozporządzeniem obszarze, winny uzyskać zezwolenie odnośnego starostwa, a zamierzające wjechać na ten teren, zezwolenie starosty miejsca swego stałego zamieszkania;

3) termin meldowania się wynosi 24 godz.

4) ruch nocny poza obrębem zabudowań gospodarskich i stacyj kolejowych bez zezwolenia jest zakazany;

5) korzystanie z poszczególnych dróg wodnych i lądowych może być zakazane;

6) na posiadanie aparatów fotograficznych, urządzeń i środków, dających możność porozumiewania się na odległość, musi się uzyskać specjalne zezwolenie władz administracyjnych;

7) na uprawianie rybołówstwa, żeglugę i spław, wymagane jest również specjalne zezwolenie starostwa;

8) termin do zaopatrzenia się w dowody osobiste kończy się 18 września br.

Dzień pracy na FON

W niedzielę ruszamy z łopatą w ręku do robót ziemnych

Zarząd i Komenda Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny zawiadamia Szan. Obywateli, iż dalsza praca na FON odbędzie się w niedzielę 27 bm. Wobec tego prosimy o rejestrowanie się do prac w kanc. Komendy Federacji, ul. Słowackiego 3 (tel. 2973 i 2826) w godzinach od 8,30 do 14, a w piątek od 18 do 19,30.

W pracy mogą brać udział wszystkie osoby obojga płci, tak zrzeszone jak i niezrzeszone.

Zbiórka zgłoszonych z łopatami w niedzielę na placu przy ul. Król. Jadwigi o godz 6,30 rano, skąd nastąpi odjazd. Żywność należy zabrać z sobą na cały dzień.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ NA FON.

Zbiórka wszystkich ratowników i ratowniczek jak i sióstr pog. w niedzielę, dnia 27 bm., o godz. 6,30 na placu przy ul. Król. Jadwigi. Każdy uczestnik zaopatrzy się w łopatę i żywność na cały dzień. Okazja do wysłuchania mszy św. o godz. 6 w kościele Najśw. Serca P. Jezusa. Stawiennictwo obowiązkowe w mundurach.

Zarząd Oddziału.

WEZWANIE DO KAPEWIAKÓW

Zarząd Ogniska I KPW Bydgoszcz-Warsztaty wzywa wszystkich bez wyjątku członków do gremialnego wzięcia udziału przy pracach ziemnych na FON w niedzielę, dnia 27 sierpnia.

Zgłaszać należy się u kontrolerów marek do piątku, godziny 12. Zbiórka wszystkich z łopatami i żywnością na cały dzień o godz 6 rano przed warsztatami skąd odmarsz z orkiestrą na ul. Królowej Jadwigi.

(—) Inż. Załęski, naczelnik warsztatów.

PROŚBA O WYPOŻYCZENIE ŁOPAT

Komenda Federacji PZOO i Zw. Rezerwistów prosi Obywatelstwo o łaskawe zaofiarowanie wzgl. wypożyczenie łopat, niezbędnie potrzebnych dla wykonywania prac w terenie. Łopaty składać można w Komendzie Federacji przy ul. Słowackiego 3, wpisując się na listę ofiarodawców, od godz. 8,30 do 14 każdego dnia. Sprawa b. ważna i pilna.

Obrączki ślubne na Złoty Fundusz Lotniczy

Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej podaje do wiadomości, że w biurze Obwodu Miejskiego LOPP przyjmuje się obrączki ślubne złote na „Złoty Fundusz Lotniczy".

W zamian za złote obrączki i pierścienie otrzyma każdy ofiarodawca obrączkę stalową z napisem „Dla ciebie — Polsko — Rok 1939 r.". Wszyscy ofiarodawcy będą ogłaszani w prasie miejscowej.

Oto wykaz pierwszych ofiarodawców: pp. Andreskowscy, ul. Grunwaldzka 72, pp. Kosowscy, ul. Żwirki i Wigury 26.

Kto następny?

Gdynia

Młoda literatka Szwecji zwiedza Gdynię i Polskę

W Gdyni bawił miły gość — młoda dziennikarka i literatka szwedzka p. Ellen Anckersvaerd, korespondentka tygodnika ilustrowanego „Idun". P. Anckersvaerd przygotowuje obecnie książkę o Polsce, dla wielkiego wydawnictwa Folke Lars Hoekerberg w Sztokholmie i w tym celu od 1 lipca zwiedza całą Polskę.

Polskę p. Anckersvaerd zna zresztą zupełnie dobrze, włada nawet całkiem poprawnie językiem polskim — młoda dziennikarka jest bowiem córką pierwszego posła szwedzkiego w Warszawie i mieszkała tu przez 13 lat. Również w Gdyni nie jest po raz pierwszy — zapoznała się z nią jeszcze w roku 1920, kiedy na pustych podówczas polach i piaskach przybrzeżnych ojciec jej wskazywał miejsce, gdzie powstać ma polski port.

Tym łatwiej będzie mogła p. Ellen Anckersvaerd ocenić ogrom pracy włożonej w budowę wielkiego gdyńskiego portu. Dziennikarka szwedzka złożyła wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu i w jego towarzystwie zwiedziła motorówką szczegółowo cały port, interesując się każdym ciekawszym szczegółem i notując swoje wrażenia do pracy o Polsce.

Nowy kinoteatr na przedmieściach Gdyni

Z przyjemnością notujemy fakt, że znany na terenie Gdyni obywatel p. Piotr Uzdowski, pragnąc mieszkańcom dzielnic robotniczych Obłuża i N. Oksywia dać również pewną rozrywkę artystyczną jaką jest kinoteatr, a jaką mają już od dawna mieszkańcy Grabówka i Chylonii, zbudował w Nowym Oksywiu własnym kosztem budynek kina na 560 miejsc ,według nowoczesnych wymogów technicznych, z najnowocześniejszą aparaturą dźwiękową „Philipsa"

Nowy ten przybytek sztuki kinowej otrzymał nazwę „Słońce". Otwarcie nastąpi w początkach września rb.

Z uznaniem podnieść należy tu staranie p. Uzdowskiego w kierunku przysporzenia mieszkańcom tych dzielnic godziwej rozrywki kulturalno - artystycznej, tym więcej, że program będzie troskliwie dobierany, z przewagą obrazów polskich.

IV ośrodek zdrowia dla rybaków

Staraniem znanej działaczki na wybrzeżu polskim p. dr. Titz-Kosko małżonki dyr. szkoły morskiej w Gdyni, działającej z ramienia głównego zarządu LMK powstanie **czwarty z rzędu na wybrzeżu polskim ośrodek zdrowia, przeznaczony dla ludności rybackiej Karwii i okolicy. Ośrodek obsługiwać będzie Karwieńskie Błota, Dębki, Ostrowo, Widowo i Karwię. Lekarzem ośrodka został p. dr. Józef Torliński z Wielkiej Wsi-Władysławowa, który obecnie kieruje ośrodkami LMK. w Jastarni i Wielkiej Wsi-Władysławowie. Ośrodek w Jastarni w najbliższym czasie przejęty zostanie przez zarząd gminny, tak, że w opiece LMK pozostaną ośrodki w Krokowie, Wielkiej Wsi- Władysławowie i Karwii. Ośrodek w Pucku jest pod pieczą PCK.**

Ćwiczenia opl trwają

Przypominamy, że ćwiczenia opl. w blokach domów trwają w dalszym ciągu i obejmują dziś, 24 bm i jutro, 25 bm. następujące dzielnice miasta:

24 sierpnia br. — dzielnicę I — bloki od nr 117 do 140, obejmujące teren ograniczony ul. Gdańską od Placu Teatralnego do ul. Śniadeckich, ul. Śniadeckich do ul. Sienkiewicza, ul. Marcinkowskiego od rzeki Brdy, rzeką Brdą do Pl. Teatralnego.

25 sierpnia br. — dzielnica I — bloki od nr 141 do 165, obejmujące teren ograniczony Pl. Teatralnym, ul. Gdańską do Al. Mickiewicza, Al. Mickiewicza, Pl. Weyssenhofa, Al. Ossolińskich, ul. Maksymiliana Piotrowskiego po przez ul. Jagiellońską koło Gazowni Miejskiej do rzeki Brdy, rzeką Brda do Pl. Teatralnego.

Nad Brdą znaleziono zwłoki noworodka

Nad Brdą, przy ul. Langiewicza znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Policja wszczęła śledztwo celem wykrycia matki, która porzuciła dziecko.

Z sali sądowej

Pan Jasiek nie chciał być... „Jaśkiem" a za swój upór stanął przed sądem

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Mieczysława Jaśka z Bydgoszczy, oskarżonego o fałszerstwo metryki. Jasiek w swej metryce „poprawił" nazwisko na „Jasiak". Przestępstwo to wykryło się i Jasiek stanął przed sądem.

Zapytany o przyczynę, dla której dopuścił się fałszerstwa swej metryki, Jasiek tłumaczył się, że znajomi naśmiewali się z niego, iż jest... „jaśkiem do spania", wobec tego chcąc uniknąć w przyszłości drwin „poprawił" swą metrykę.

Sąd był względny i skazał Jaśka na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Złodzieje i paserzy przed sądem

Do piwnicy jednego z bydgoskich kupców włamali się swego czasu złodzieje, skąd skradli większą ilość skór wartości 2.000 zł

Jak wykazało śledztwo, kradzieży dokonali: Florian Cyganek i Edmund Sznajdrowski z Bydgoszczy. Skradzione skóry postarał się sprzedać wspólny ich znajomy Stanisław Wawrzyniak.

Złodzieje stanęli wczoraj przed sądem, który po udowodnieniu winy, skazał: Floriana Cyganka na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata, Edmunda Sznajdrowskiego na 8 miesięcy więzienia, a pasera Stanisława Wawrzyniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Porzuciła dziecko w poczekalni Ubezpieczalni Społecznej

Przed Sądem Okręgowym stanęła 32-letnia Rozalia Kudlińska z Bydgoszczy, która dopuściła się brzydkiej sprawki. Zaopiekowała się ona mianowicie nieślubnym dzieckiem swej siostry, a później z dzieckiem zgłosiła się w Ubezpieczalni Społecznej i tam je porzuciła.

Sąd skazał za ten czyn Kudlińską na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej warunkowo wykonanie kary na okres 3 lat.

Z GRUDZIĄDZA

Z jadącego samochodu, skradziono dwa worki kawy

Józef Natanek, szofer samochodu ciężarowego z Gdyni - Orłowo, zgłosił, że w czasie jazdy, na przestrzeni Nowa Karczma — Zelgoszcz, skradziono mu z wozu dwa worki niepalonej kawy, wartości 900 zł.

11-letni chłopiec utonął w torfowisku

Panujące upały skłaniają do szukania ochłody w rzekach, stawach i t. d. Wiele osób nie zwraca uwagi na niebezpieczeństwo, byle tylko móc się wykąpać. Szczególnie dzieci i młodzież. W dniu 21 bm. a więc w tym samym dniu kiedy w Wiśle utonął znany lotnik Balcerzak, utopił się w Kłódce 11-letni chłopiec Horst Zittlau. Poszedł on zażyć kąpieli do torfowiska i tam znalazł śmierć. Zwłoki wydobyli rodzice.

Piękny gest rybaków i wędzarników.

W czasie święta Żołnierza, rybacy gdyńscy ofiarowali Komitetowi bezpłatnie ryby. a wędzarnicy usmażyli je bezinteresownie w ilości 2,000 porcyj.

Piękny gest!

Przeciw spółdzielniom polskim

Zarządzeniem Senatu, wszystkie w Gdańsku osiadłe spółdzielnie polskie poddane zostały rewizji gdańskiego związku spółdzielczego. Zarządzenie to weszło w życie natychmiast.

Znamienne odwołanie wycieczki

Wycieczka nar.-socjal. związku wojaków w Gdańsku na niemieckie uroczystości w Tannenbergu nie odbędzie się. Wyjeżdżający mimo to muszą udać się indywidualnie lub samochodami z Elbląga.

Odwołanię tej wycieczki jest nader znamienne.

Schwytano dwie zawodowe przemytniczki bilonu

Na granicy polsko-gdańskiej zatrzymano dwie kobiety, które usiłowały przemycić bilon do Gdańska. Były to siostry Maria i Lidia Mikołajczykowe. Miały one przy sobie 800 zł w bilonie.

Jak ustaliły dochodzenia, kobiety te zorganizowały na terenie Łodzi systematyczną zbiórkę bilonu, który zamierzały przemycić do Gdańska.

Dom poprawczy za przemyt gotówki

Na ławie oskarżonych gdyńskiego Sądu Okręgowego zasiadła uczennica gimnazjalna Mirau Estera Sechawer. Odpowiadając za nielegalny wywóz gotówki w kwocie 180 zł na teren W. M. Gdańska. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał uczennicę na umieszczenie w zakładzie poprawczym z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat. (g)

Gdynia

Prawie rok więzienia za... 155 złotych

Wacław Gromka już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem udania się na stałe do Sopot. Wreszcie zdobył się na odwagę i pewnego dnia ruszył w świat. Może by mu się udało, gdyby nie to, że został przychwycony za nielegalny wywóz 155 złotych. W rezultacie znalazł się przed obliczem sprawiedliwości, otrzymując wyrok 7 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny. (g)

Wieczorek taneczny P. C. K.

W salonach Domu Kuracyjnego w Orłowie, odbędzie się w dniu 27 sierpnia br. — wieczorek taneczny Polskiego Czerwonego Krzyża. Początek zabawy o godz. 20-tej.

Śmierć w kąpieli.

Podczas kąpieli w wodach Zatoki utonął robotnik Roman Paluta. Zwłoki wyłowiono po dłuższych poszukiwaniach. Przyczyny zatonięcia robotnika na razie nie ustalono.

Zbiegł z więzienia.

Z więzienia wejherowskiego zbiegł przed paru dniami Franciszek Wichert, odbywający karę dwuletniego więzienia. Za zbiegiem czynione są energiczne poszukiwania.

Ze sportu

POLSCY ZAWODNICY W IGRZYSKACH GŁUCHONIEMYCH.

W dniach od 24 do 27 bm. w Sztokholmie rozegrane zostaną międzynarodowe igrzyska sportowe głuchoniemych, przy udziale zawodników 15 państw.

W zawodach tych wezmą również udział reprezentaci Polski, a mianowicie: Walczakowa, Królakówna, Lewińska i Frochtmanówna, oraz Łucyk, Kulesz, Gniot, H. Dobrowolski, Gajda i Maliszewski. Wszyscy wymienieni startować będą w lekkoatletyce

W programie igrzysk przewidziane są jednak poza lekkoatletyką — piłka nożna, kolarstwo, strzelanie i pływanie.

Kierownikiem ekspedycji polskiej jest p. W. Dobrowolski.

OBÓZ LEKKOATLETEK PRZED MECZEM Z WĘGRAMI.

W dniach od 1 do 7 września rb. odbędzie się w Akademii WF na Bielanach pod Warszawą treningowy obóz lekkoatletyczny, w którym udział wezmą następujący zawodnicy:

Danowski, Dunecki, Zasłona, Tęsiorowski, Gąssowski, Joczys, K. Hoffmann, Serafini, Morończyk, Sznajder, F. Mikrut, Soldan, Niemiec i Karwowski.

DEBIUT POLAKÓW NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO.

W rozpoczętych już akademickich igrzyskach światowych w Monaco, dopiero wczoraj nastąpił debiut polskiego zawodnika.

Debiut ten miał miejsce w tenisie, mianowicie w grze pojedyńczej panów Gotszalk pokonał Hindusa Sawara w 4-ch setach 6:1, 6:2, 4:6, 6:1.

Systematyczny rozwój portu gdyńskiego

Do szeregu mierników rozwoju portu gdyńskiego dochodzi jeszcze jeden — prace urządzeń przeładunkowych. W ciągu lipca br. 74 dźwigi czynne w tym czasie przepracowały w sumie 20.927 godzin, przeładowując 370,292 tony.

O wielkości wykonanej pracy, mówią najlepiej liczby względnie zatrudnienia urządzeń przeładunkowych. Przyjmując 48-godzinny tydzień pracy dźwigu za 100. otrzymamy, że przeciętnie w lipcu procent zatrudnienia wynosił ogólnie 139,5. przy czym niektóre z urządzeń dochodziły prawie do maksymalnej granicy możliwości pracy. Tak np. zasobnik wypracował w tym czasie 305 proc., dźwigi mostowe — 249 proc., dźwigi do złomu — 235,2 proc., dźwigi półbramowe — 116,3 proc., dźwigi bramowe — 103,7 proc. itd.

W porównaniu z lipcem 1938 r. kiedy współczynnik zatrudnienia urządzeń przeładunkowych wynosił zaledwie 79,7, lipiec rb. wykazuje wzrost tego współczynnika o 75 proc.

Współczynnik pracy urządzeń przeładunkowych, łącznie z danymi o ruchu statków i o przeładunkach są najlepszymi miernikami nie tylko rozwoju portu gdyńskiego, ale i stosunku polskiego życia gospodarczego do „zastraszających" chwytów propagandy i polityki niemieckiej.

Nowy dowód patriotyzmu robotników portowych

Jeszcze nie zupełnie zakończono akcję zbiórkową na rzecz F. O. N., a już znów robotnicy portowi na zebraniu Związku Pracowników Przemysłu Transportowego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Rumii-Zagórzu jednomyślnie powzięli uchwałę **opodatkowania się na przeciąg pół roku w wysokości 1 proc. od zarobku na rzecz rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe z Gdyni i powiatu morskiego.**

O ile do akcji tej przyłączą się wszyscy robotnicy portowi, składka ta winna przynieść około 40 tysięcy złotych, gdy poprzednia na F. O. N. przyniosła około 25 tysięcy.

Brawo robotnicy portowi!

Przed nowym rokiem szkolnym

Wobec bliskiego już rozpoczęcia zajęć w nowym roku szkolnym 1939-40, kuratoria wydały szereg zarządzeń dla szkół powszechnych i średnich. W szkolnictwie prywatnym przed rozpoczęciem zajęć przeprowadzona zostanie kontrola stanu pomieszczeń szkolnych, gdyż wszystkie szkoły obowiązane były do dokonania w okresie letnim remontów.

Już w przyszłym tygodniu księgarnie otrzymają uzupełnione spisy podręczników dla szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego z uwzględnieniem wszystkich zmian obowiązujących od nowego roku szkolnego. Zwrócona została uwaga na utrzymanie cen najbardziej rozpowszechnionych podręczników, a w pierwszym rzędzie elementarzy dla szkół powszechnych.

Zatopiony „Tczew" w remoncie w dokach stoczni gdyńskiej

Z Gdańska do Gdyni przyholowany został wrak statku „Tczew", który uległ w porcie gdańskim awarii i zatonął w basenie wraz z ładunkiem. Dwu członków załogi poniosło wówczas śmierć.

Po dokonaniu zewnętrznej naprawy kadłuba w Gdańsku, co umożliwiło przyholowanie statku do Gdyni, wrak wprowadzony został do doku stoczni gdyńskiej, gdzie poddany zostanie remontowi.

Dawny „Tczew" przedstawia nader żałosny wygląd — ze zniszczonymi nadbudówkami i połamanymi masztami. Remont obejbie również wnętrze statku, mianowicie maszynownię, gdzie woda i rdza wyrządziły poważne szkody.

610 ton taśmy filmowej spoczywa w amerykańskich archiwach rządowych

W pismach amerykańskich ukazała się ostatnio wzmianka o produkcji kinematograficznej, finansowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Jak wynika z zawartych w niej danych — w urzędach i instytucjach państwowych znajduje się przeszło 610 ton taśmy filmowej, a dotychczasowa produkcja rządowa dorównuje sześcioletniej produkcji wszystkich wytwórni Hollywood. Większość filmów rządowych poświęcona jest rolnictwu i kartografii. Poza tym w archiwum państwowym USA znajduje się ok. 100 tys. metrów filmów, posiadających wybitną wartość historyczną.

Już w najbliższym czasie jedna z wytwórni hollywoodzkich przystępuje do nakręcania filmu z życia słynnej lotniczki Amelii Earhart. Scenariusz do tego filmu napisał mąż zmarłej lotniczki George Palmer Putman. Rolę Amelii Earhat odegra Katarzyna Hepburn.

Dziś ms. „Batory" wyrusza do Nowego Yorku

Do Gdyni powrócił motorowiec „Batory", który z 700 pasażerami odbył trzydniową wycieczkę do Kopenhagi. Na statku powróciła także z Kopenhagi polska grupa parlamentarna, która wzięła udział w kilkudniowym Kongresie Unii Parlamentarnej w Oslo. Jak wiadomo, na czele delegacji polskiej stali wicemarszałek Sejmu Surzyński, senatorzy Dębski i Katelbach oraz sekretarz generalny delegacji Zagórowski.

Dziś, o godz. 20-tej „Batory" wyruszy w nowy rejs do Nowego Yorku.

Pierwszy transport homarców

Jak swego czasu donosiliśmy, na wody Skagerraku wyruszyła flotylla polskich kutrów na połów homarców. Na podręcznej fabryczce, zmontowanej na pokładzie kutra „Marie Alice", homarce przerabiane są na konserwy.

Obecnie motorowiec „Batory" przywiózł pierwszy transport konserw w opakowaniach po 250 i 125 grm. Następne transporty nadejdą w najbliższych dniach.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 23 sierpnia 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,22; Berlin 213.07; Gdańsk 100 25; Amsterdam 286.21; Kopenhaga 111,48; Londyn 24.99; Nowy Jork 5,33 1/4; N. Jork kabel 5.33 1/2; Oslo 125,42; Paryż 14.16; Sztokholm 128.82; Zurych 120,55; Mediolan 28,03; Helsinki 11,01; Montreal 5,33½.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 90,22; dolary ameryk. 5.33; dolary kanad. 5,32½; floreny hol. 286.21; franki francuskie 14,16; franki szwajcarskie 120 55; funty angielskie 24.99; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,48; korony norweskie 125,42; korony szwedzkie 128,82; liry włoskie 28 00; marki fińskie 11,01; marki niemieckie srebrne 85,50.

AKCJE: Bank Polski 102,00; Warszawski cukier 34,75; Lilpop 78.25; Norblin 91,00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 i pół proc. Wewnętrzna 60.50; 3 proc. Inwestycyjna 1 em. 70,00, 2 em. 69,00, serie obu nie notowane; 5 proc. Konwersyjna 63.00, 62,00 ost setki, 60 ost. drobne; 5 proc. Kolejowa 61 00, 59.00 ost. drobne; 4 proc. Prem. Dolarowa 36,00; 4 proc. Konsolidacyjna 61,25, 31,50 ost. setki i drobne; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kr. seria w 50.75; 4 i pół proc. Ziemskie seria piąta 50,50; 5 proc. Warszawy stare 22,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 57,00, 57,50 ost. drobne; 5 proc. Warszawy 1935 r. 51,50; 5 i pół proc. Obw. Tomasz. Fabr. Szt. Jedw. 86,00.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco słabsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 23 sierpnia 1939 r.

Makuch lniany 21,50—22,00; siano luzem 5,25—5,75; siano prasowane 5.75—6,25.

Tendencja spokojna.

Obroty: Pszenica 555 ton, żyto 1651 ton, jęczmień 861 ton; owies 210 ton; mąka pszenna 22 ton; mąka żytnia 38 ton; otręby pszenne 14 ton; otręby żytnie 92 ton; wyka 45 ton; rzepak 71 ton; mak niebieski 30 ton; makuch lniany 32 ton; siano prasowane 25 ton. Ogólny obrót 3989 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń ul. Grudziądzka 45

z dnia 22 sierpnia 1939 r.

kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 43—47
za rzepik zimowy	zł 42—45
za rzepak holenderski letni	zł 43—45
za siemie lniane „Bombay"	zł 44—45
za siemie lniane kresowe przy 90 proc. czyst.	zł 38—39
za gorczycę	zł 30—32
za 100 kg.	

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 14
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, gwarantowanej zaw. 22 proc. białka strawn. ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 18.75
za 100 kg	

Nowa kieszonkowa encyklopedia lekarska

Wzorem lat ubiegłych ukazał się i w tym roku „Polski Kalendarz Lekarski (Kieszonkowa Encyklopedia Lekarska) na rok 1939.

Poza szczegółowo opracowanym działem rozpoznawczo - leczniczym i alfabetycznym spisem leków oraz wielu innych rozdziałów, zawierających ważne wskazówki praktyczne dla lekarza zwraca uwagę dobrze opracowany dział klimatyczno - uzdrowiskowy, ze szczególnym uwzględnieniem uzdrowisk krajowych.

Jest to wydawnictwo ze wszechmiar pożyteczne i wprost nieodzowne dla lekarza - praktyka, nie ustępujące pod żadnym względem podobnym wydawnictwom zagranicznym. Dla lekarza polskiego posiada szczególnie tę aktualną wartość, że w dziale leczniczym są w pierwszym rzędzie omówione wytwory krajowego przemysłu farmaceutycznego.

Film określa stopień temperamentu

Na uniwersytecie Columbia w Stanach Zjednoczonych przeprowadzone zostały przez profesora Marstona ciekawe eksperymenty mierzenia stopnia temperamentu ludzi, za pomocą... filmu. Słuchaczom i słuchaczkom profesora zademonstrowano części rozmaitych obrazów filmowych przyczym ramiona ich były połączone ze specjalnymi aparatami, sygnalizującymi automatycznie każde drgnienie muskułów i zmiany w krążeniu krwi, wywołane wrażeniami z oglądania danego filmu. Porównanie pomiarów dało ciekawe wyniki. I tak: kobiety reagują szybciej i dłużej na sceny miłosne, niż mężczyźni, którzy znów reagują szybciej na zdjęcia techniczne, przy czym uwaga ich pobudzona jest o wiele wcześniej, niż u kobiet. Mężczyźni reagują również żywiej na sceny komiczne, podczas gdy kobiety wahają się często, czy w ogóle się w takich wypadkach roześmiać.

Wielkość narodu

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Ta megalomania zbiorowa, ten fałszywy mesjanizm, dziś zaciążył szczególnie nad losami świata cywilizowanego Zostaje zapomniana elementarna prawda, że każdy bez wyjątku naród ma swą własną misję, ma rację bytu i nie może być bezkarnie użyty, jako podścielisko dla ekspansji innego narodu.

Nie ten naród jest prawdziwie wielki, który wytwarza najwyższą sumę potęgi materialnej, ale ten, który w dynamice duchowej stworzyć potrafi najwyższy rodzaj energii przekształcającej ludzi na drodze do ich ostatecznych przeznaczeń.

Dlatego wielkość narodu nie może być oceniana ani ilością jego obywateli, ani rozmiarami jego granic. Dziś w epoce przewagi siły te prawdy muszą być przypomniane. Przedstawiciele polityki międzynarodowej winni sobie uprzytomnić, że nadużycie siły, pomijającej nieśmiertelne cele ducha ludzkiego, sprowadza reakcję, w której działa karząca ręka odwiecznej Sprawiedliwości.

Polesie będzie wkrótce całkowicie zradiofonizowane

Według przygotowanych planów przewiduje się do roku 1941 całkowitą radiofonizację wszystkich ośrodków oświatowych na Polesiu tj. szkół, świetlic i domów ludowych. W ten sposób w niedługiej już przyszłości pod tym względem Polesie, reprezentujące t. zw. Polskę C, dorówna w tej dziedzinie najbardziej zradiofonizowanym województwom na terenie zachodnim.

Potrzebne do radiofonizacji wsi fundusze uzyskuje się od samorządu, władz szkolnych i bezpośrednio od zainteresowanych wsi. W bieżącym roku budżetowym ośrodki oświatowe na Polesiu otrzymają 420 nowych aparatów, polskiej produkcji.

Godzina czeska w Rozgłośni Katowickiej

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach przystąpiła do nadawania specjalnej godziny czeskiej, mającej za zadanie przypominać i popularyzować dorobek kulturalny narodu czeskiego. W ramach godziny czeskiej nadawane są fragmenty z klasycznych dzieł czeskiej literatury narodowej, recytacje poezji czeskiej, pogadanki historyczne itp.

Godzina czeska nadawana jest co tydzień w każdą środę od godz. 17 do 18.

Niewątpliwie audycja ta przyjęta będzie z wielką wdzięcznością przez ludność Czech i Moraw.

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej
5—12 września

Widzi mi się...

UFF, GORĄCY SIERPIEŃ
albo
SPOTKAŁY SIĘ DWIE MARYSIE.

Poci się kronikarz
jak przy piecu piekarz —
Licha-ż dola. — licha-ż! —
Czegóż to narzekasz?
Wczoraj ci zabrakło
rymu do Dachau,
dziś go masz nareszcie:
„hej! Heil, Moskau!"
To ci będzie szopa
większa niż Wohltata!
Berlin czy też Moskwa
pierwsza figla spłata?
Buntowników z Rzeszy
(wieść to wprost anielska!)
będą teraz zsyłać
wprost do Archangielska!
Zaś z Moskwy faszysta
za swą groźną wiarę
do Rzeszy pojedzie,
by odcierpieć karę!
Potem swe sztandary
wymienia! Ot, sztuka!
I wyścig urządzą
kto pierwszy... oszuka!

Zet.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, DNIA 24 SIERPNIA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 7,45 Marsze w wykonaniu Orkiestry Wojskowej. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 14,45 „Zagadka geograficzna" — audycja dla młodzieży. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 O książce Wacława Jędrzejewicza p. t. „P. O. W. i Batalion Warszawski" — mówić będzie Akademik Literatury Juliusz Kaden - Bandrowski. 16,20 „Z polskiej twórczości chóralnej" — audycja w wykonaniu chóru mieszanego. 16,45 „Fotografia amatorska" — pogadanka, wyg dr Tadeusz Cyprian. 17,00 Muzyka do tańca (płyty). 18,00 Kwartety Beethovena (płyty). 18.25 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Władysławy Markiewiczówny. 19,00 „Wielkie włóczęgi morskie": „Wyspa rozpaczy" — fragment z pism Daniela Defoe'go, ze wstępem Bolesława Micińskiego. 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Niezwykły żywot redaktora O'Briena" premiera słuchowiska Kazimierza Plucińskiego. 22,05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,15 Koncert polskiej muzyki popularnej w wyk. Zespołu Stefana Rachonia.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 „Dla każdego coś ładnego" dalszy ciąg (płyty). 17,00 Utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Lewińskiego. 17,30 Ulubione piosenki (płyty). 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,20 „Przy wieczerzy" — gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy). W przerwie od godz. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,25 Pogadanka rolnicza p. t. „Jesienne podkarmianie pszczół" — Stanisław Szydłowski.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18,45 Londyn Reg. Muzyka ludowa angielska.
19,10 Ryga. Koncert symfoniczny.
19,55 Hilversum I. „Wesele Figara" — opera Mozarta.
20,00 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
20,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.
20,30 Radio-Paris. Recital fortepianowy Alfreda Cortot.
22,45 Monachium. Koncert symfoniczny.

Dwa Grunwaldy.

Na ten temat p. Helena Steinbornowa wygłosi pogadankę aktualną w czwartek, 24 sierpnia o godz. 19,45.

WYSPA ROZPACZY.
Audycja z cyklu „Wielkie włóczęgi morskie"

Robinson Kruzoe należy do tych książek, które z biegiem lat, jeśli się tak wolno wyrazić, zdegradowane zostały do rzędu książek dla dzieci. Gdybyśmy chcieli dzisiaj już jako dorośli odczytać dzieje samotnego rozbitka, to przekonalibyśmy się ze zdumieniem, że ta napozór słoneczna i pogodna książka jest w istocie groźnym, niemal ponurym pamiętnikiem wędrowca, opanowanego manią włóczęgostwa. Nic w tym dziwnego. Robinson Kruzoe wszak jest, jak twierdzą historycy literatury, alegorycznym obrazem burzliwych dziejów niespokojnego ducha Daniela Defoe. Owemu nieznanemu, bo wyidealizowanemu przez dzieciństwo nasze Robinsonowi przeznaczona zostaje w dn. 24 sierpnia o godz. 19-tej trzecia z cyklu „Wielkich włóczęg morskich" audycja pt. „Wyspa rozpaczy", na którą złożą się fragmenty z esseyu Bolesława Micińskiego o Defoem i wybrane fragmenty z „Robinsona".